

PIOTR STEFANIAK  
Kraków

## **Błogosławione dominikanki:**

### **Ofka Piastówna (1299–1359) i Elżbieta Węgierska (1292–1336) – środkowoeuropejskie wzorce świętości z XIV wieku**

1. Podstawy badawcze – 2. Wspólne korzenie – 3. Losy powołania zakonnego –
4. Życie klasztorne – 5. *In odore sanctitatis*

Wzorzec świętości w wydaniu kobiecym był najliczniej reprezentowany w XIII w. na terenie Europy Środkowej. Tworzyły go wywodzące się z kręgów dworskich osoby tak wielkiego formatu, jak: św. Jadwiga Śląska<sup>1</sup>, jej córka – Gertruda<sup>2</sup>, synowa Anna Przemyślidówna<sup>3</sup> – wszystkie trzy na Śląsku. W Czechach zasłynęła świętością siostra Anny, św. Agnieszka Praska<sup>4</sup>, w Małopolsce –

---

<sup>1</sup> *Vita beatae Hedwigis, quondam ducisse Slesie*, w: G. STENZEL (wyd.), *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. II, Breslau 1893.

<sup>2</sup> *Dzieciątko Jezus Gertrudy*, w: J. STABIŃSKA, *Polskie legendy monastyczne*, Ząbki 1997, s. 59–75.

<sup>3</sup> Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, rps. sygn. IV F 193 a, *Vita Annae Ducissae Silesiae*; W. BOCHNAK, *Księżna Anna Śląska 1204–1265 w służbie ludu śląskiego i Kościoła*, Wrocław 2007; A. KNOBLICH, *Herzogin Anna von Schlesien 1204–1265*, Breslau 1865.

<sup>4</sup> M. FASSBINDER, *Die selige Agnes von Prag. Eine königliche Klarissin*, Leipzig 1960.

św. Kinga<sup>5</sup> i bł. Salomea<sup>6</sup>, w Wielkopolsce – bł. Jolenta<sup>7</sup>, na Rusi – bł. Konstancja<sup>8</sup>, a na Węgrzech (obok św. Elżbiety, księżnej Turynгии) – św. Małgorzata Arpadówna<sup>9</sup>. Ich duchowość wpisywała się z jednej strony w krąg wewnętrznych doświadczeń dworskich, a z drugiej była częścią dziedzictwa zakonów: cysterskiego (Jadwiga i Gertruda), franciszkańsko-klariańskiego (Agnieszka, Salomea, Kinga i Jolenta) i dominikańskiego (Konstancja i Małgorzata). Wszystkie one wytworzyły duchowo-cywilizacyjną przestrzeń, która stała się nie tylko fenomenem epoki, w której żyły, ale także promieniowała szeroko na kolejne pokolenia. Te jednak nie osiągnęły już tak intensywnej świętości i szerokiej famy o niej. Niemniej opierając się na doświadczeniu wybitnych świętych poprzedniczek, często krewniaczek, stworzyły własny model świętości. Wpisywał się on w nowy nurt duchowy, oparty o transcendentalne doświadczenie kręgu mistyków nadreńskich i ich szeroko pojętego oddziaływania.

XIV w. nie miał już tak licznych, jak poprzednie stulecie, wyniesionych na ołtarze przedstawicieli, w tym tych, które by reprezentowały kręgi dworów Europy Środkowej. Kanonizacji doczekała się jedynie królowa Jadwiga Andegaweńska, osoba świecka. Ponadto wielowiekowym kultem jako błogosławione otaczane są dwie córki władców: Ofka (1299–1359) – pochodząca ze śląskiej, raciborskiej linii Piastów, i Elżbieta (1292–1336) – ostatnia węgierska Arpadówna, córka króla Andrzeja III. Nie tylko, że obie były przedstawicielkami jednego pokolenia, to jeszcze posiadały wspólnego przodka i obie należały do tego samego, dominikańskiego, zakonu. I choć się nie znały, a może nawet o sobie wzajemnie nie słyszały, to równolegle realizowały ten sam ideał zakony, dominikański, i obie w dostępny sobie sposób przyjęły łaskę mistycznego życia, i obie doczekały się wielowiekowej pamięci swoich świętych czynów.

Obie, niezależnie od siebie, należały do tego pokolenia mniszek, którym dane było wzrastać w dojrzałej, nowej pobożności – gotyckiej. Zarówno Ofka, jak i Elż-

<sup>5</sup> *Vita sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, w: W. KĘTRZYŃSKI (wyd.), *Monumenta Poloniae Historicae*, t. IV, Lwów 1884, s. 682–731; *Vita et Miracula Sanctae Kyngae Ducissa Cracoviensis*, B. PRZYBYSZEWSKI (wyd.), Tamów 1997; P. STEFANIAK, *Święta Kinga Arpadówna OSC (1234–1292). Życie i dzieło*, Kraków 2012.

<sup>6</sup> *Vita Sanctae Salomeae*, w: W. KĘTRZYŃSKI (wyd.), *Monumenta Poloniae Historicae*, s. 776–796.

<sup>7</sup> K. N[ĘY], *Żywot Bł. Jolanty i kronika klasztoru Zakonnice S. Klary w Gnieźnie*, Leszno 1843; P. STEFANIAK, *Árpád-házi Boldog Jolan OSC magyar királylány és lengyel hercegnő*, Budapest 2011; TENZE, *Księżna Wielkopolska, Błogosławiona Jolenta Helena Arpadówna OSC (1244–1304)*, Gniezno 2009.

<sup>8</sup> P. STEFANIAK, *Árpád-házi Boldog Konstancia OP, (1238–1301) magyar királylány és halicsi hercegnő*, Budapest 2009.

<sup>9</sup> TENZE, *Święta Małgorzata Węgierska*, Kraków 2011; K. BÓLE, *Życiorys bł. Małgorzaty (królowy – dominikanki)*, Lwów 1932.

bieta, znalazły się pod przemożnym wpływem wybitnych i światłych dominikanów, którzy umieli inspirować i kierować ich życiem duchowym. A było ono bogate i niezwykle intensywne. O obu mniszkach przechowały się informacje, że dostępowały łask mistycznych i były w oczach współczesnych „duszami wybranymi” przez Boga. Wprawdzie każda z nich indywidualnie stąpała po ścieżkach swego życia, niemniej nasuwa się pewna paralela w postrzeganiu ich biografii, oglądanej zarówno od strony historycznej, jak i hagiograficznej. Obie żyły u schyłku istnienia swego rodu. Elżbieta była ostatnią Arpadówną, a Ofka wraz z siostrą i bratem reprezentowała ostatnie pokolenie Piastów raciborskich. Za życia jednej i drugiej ich ojcowizny znalazły się w obcych rękach: Śląsk w przemyślidzkich, a Węgry najpierw w przemyślidzkich, a potem andegaweńskich. Obie zostały mniszkami z woli krewnych – Ofka wypełniając wolę ojca, księcia Przemysła, a Elżbieta została skierowana do klasztoru przez macochę, królową Agnieszkę. Każda zaakceptowała swe przeznaczenie i podjęła życie zakonne, mimo późniejszych propozycji matrymonialnych (Ofka miała możliwość poślubienia księcia brunszwickiego lub brandenburskiego, a Elżbiecie małżeństwo proponował brat macochy, książę Henryk Łaskawy).

Pomimo iż w życiu zakonnym obie monarsze córki pełniły odmienne role – Ofka była przeoryszą i decydowała o klasztornej codzienności, natomiast Elżbieta szybko zachorowała obłożnie i znalazła się na peryferiach zdarzeń swego konwentu – to w wielu aspektach miały podobne życie wewnętrzne. Obie doświadczały stanów mistycznych i zasłynęły z osobistej świętości. Gdy w 1336 r. zmarła 44-letnia Elżbieta, to została pochowana w specjalnym, gotyckim sarkofagu, który stał się miejscem zarówno pochówku monarszej córki, siostry Elżbiety z Budy, jak i jej miejscem kultowym. Podobnie było i z Ofką, która zmarła 23 lata później, mając 60 lat, i spoczęła w krypcie kaplicy grobowej przylegającej do kościoła raciborskich dominikanek. Dwie czternastowieczne środkowoeuropejskie dominikanki, uważane od stuleci za błogosławione, reprezentowały nie tylko swoje pokolenie, ale będąc krewnymi i należąc do jednego zakonu, były przede wszystkim dla swych rodaków znakiem i wzorcem niezwykłej świętości. Z tej przyczyny warto je obie przywołać równocześnie, aby doświadczyć fenomenu ich osobowości, który się rozwijał i ubogacał przestrzeń po obu stronach Karpat: w Polsce (na Śląsku) i na Węgrzech, a następnie w Szwajcarii.

## 1. Podstawy badawcze

Zarówno Ofka Piastówna, jak i Elżbieta Arpadówna znalazły swe poczesne miejsce w takich domenach badawczych, jak historiografia i hagiografia. Baza źródełowa dotycząca Piastówny jest dość solidna. Wiele dokumentów (97) wystawionych dla Ofki i jej klasztoru zostało opublikowanych przez Wilhelma Wattenbacha w drugim tomie *Śląskiego Kodeksu Dyplomatycznego*<sup>10</sup>. Do tego należy dodać dokumenty przywołane przez Jacka Woronieckiego OP i ks. Jana Fijałka w *Zbiorze formuł Zakonu Dominikańskiego*<sup>11</sup>. Do historycznych (annalistycznych) źródeł Ofkę wprowadzili Jan Długosz<sup>12</sup> i Maciej Miechowita<sup>13</sup>. Osobliwym źródłem jest modlitewnik *Liber albus confraternitatis in ecclesia collegiata Rattiboriae sub titulo Gloriosa Virginis Mariae in Coelos Assumptae*, opublikowany przez proboszcza fary raciborskiej, Hermanna Schaffera<sup>14</sup>.

Do hagiografii Ofkę wprowadził w 1606 r. dominikanin Abraham Bzowski (Bzovius), zamieszczając jej żywot w wydanym w Wenecji dziele *Propago D[ivi]. Hyacinthi Thravmaturgi Poloni seu De rebus praeclare gestis in Prouincia Poloniae Ordinis Praedicatorum*<sup>15</sup>. Po nim w XVII i XVIII w. żywot świętobliwej bądź błogosławionej Ofki w swych hagiograficznych zbiorach umieszczali kolejni autorzy: anonimowy twórca żywotu przechowywanego w archiwum państwowym we

<sup>10</sup> *Codex diplomaticus Silesiae* (dalej: CodSil), t. II, *Urcunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominicaner und der Dominicanerinnen in Ratibor*, W. WATTENBACH (wyd.), Breslau 1859.

<sup>11</sup> *Zbiór formuł Zakonu Dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338–1411 przedłożył do druku o. Jacek Woroniecki O.P., poprzedził wstępem i wydał ks. dr Jan Fijałek, indeksy opracował Adam Vetulani*, w: *Collectanae ex archivio collegii historici*, Archiwum Komisji Historycznej, t. XII, cz. 2, Kraków 1938, s. 219–430.

<sup>12</sup> *Annales Ioannis Długossii seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XIII*, A. PRZEŹDZIECKI (wyd.), t. III, Cracoviae 1876, liber IX, s. 172–173.

<sup>13</sup> M. MIECHOWITA, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1519, s. 195, 233.

<sup>14</sup> H. SCHAFFER, *Geschichte einer schlesischen Liebfraueugilde seit dem Jahre 1343*, Ratibor 1883 (polska wersja przyjęła postać modlitewnika z przedmową: *Porządek bractwa Literackiego*, Racibórz 1921).

<sup>15</sup> *Propago D. Hyacinthi Thravmaturgi Poloni seu De rebus praeclare gestis in Prouincia Poloniae Ordinis Praedicatorum. Commentarius. F. Abraham Bzovii Sacrae Theologiae Magistrii, Ord. Praedic., Venetiis 1606*, s. 9, 48–49.

Wrocławiu<sup>16</sup>, P.H. Pruszczy<sup>17</sup>, R. Braun<sup>18</sup>, Z.H. Piskorski<sup>19</sup>, M. Sieykowski<sup>20</sup> i F. Nowowieyski<sup>21</sup>.

W XIX i XX w. na uwagę zasługują prace historyków, w tym te, które na sposób krytyczny przybliżają postać Ofki zamkniętą w zachowanych źródłach. Pierwszym, który dokonał rewizji źródłowej pod kątem nowoczesnego warsztatu historycznego, był ks. Józef Gottschalk<sup>22</sup>. Po nim swe badania naukowe opublikowała polska urszulanka, s. Benigna Suchoniówna<sup>23</sup>. W obecnych czasach wielu historyków i badaczy publikuje swe teksty o Ofce<sup>24</sup>.

Pierwszą książkę o Piastównie napisał Konstanty Prus. Doczekała się ona dwóch wydań – pierwszego w 1910 r. i drugiego w 1948 r.<sup>25</sup> Pochodzący z Raciborza Pius Bazan, dominikanin, jest autorem wydanej w 1936 r. w Vechcie najobszerniejszej książki hagiograficznej o Ofce<sup>26</sup>.

---

<sup>16</sup> (Repet. 135, sygn. 582), *Das Leben der Hohseeligen Jungfrau Euphemiae Domicillae, des Herzogs Premislaw Lesconis Tochter, und Fundatrix des Jungfräuliches Kloster bey dem Heyligen Geist in Rattibor, Ord. S. Dominici Beschrieben von Miechovio und Bzovio Pohnischen Authoribus in Chronica ad Annum 1359*.

<sup>17</sup> P.H. PRUSZCZ, *Forteca duchowna... Królestwa Polskiego...*, Kraków 1662.

<sup>18</sup> R. BRAUN, *Kurtze Historische Beschreibung und Ausführliche Erklärung Des im gegenwärtigen allhie eingerückten Hochfürstl. Königl. Piastischen Stamm-Baums oder Stamm-Linie; Was gestalten solche von Piasto an durch hochfürstl. Königliche Ahnen bis auf unsere hoch-seelige Printzesins Euphemia Domicilla Ordens des heil. Dominici ganz glorreich und unverrückt vorgesetzt und fortgepflanzt worden von Reginaldo Braun OP*, Prag 1741.

<sup>19</sup> Z.H. PISKORSKI, *Żywoty świętych braci i sióstr Zakonu Kaznodziejskiego*, Wilno 1760.

<sup>20</sup> M. SIEYKOWSKI, *Świątynia Pańska*, Kraków 1743.

<sup>21</sup> F. NOWOWIEYSKI, *Phoenix decoris et ornamenti provinciae Poloniae S. Ord. Praed. D. Hyacinthus Odrovonsius redivivus*, Posnaniae 1752.

<sup>22</sup> J. GOTTSCHALK, *Euphemia von Ratibor († 1359). Untersuchung der Quellen zu ihrer Lebensgeschichte*, ASKG (1936), s. 15–40.

<sup>23</sup> B. SUCHOŃ, *Ofka, Eufemia, Domitilla*, w: R. GUSTAW (red.), *Hagiografia polska*, t. II, Poznań 1971, s. 160–171.

<sup>24</sup> Przykładowo: F. WOLNIK, *Świątobliwa Eufemia (Ofka) – życie i rozwój kultu*, w: TENŻE (red.), *Świętość na ziemi raciborskiej*, Opole 2009, s. 23–43; P. NEWERLA, *Dzieje Raciborza i jego dzielnic*, Racibórz 2008, s. 100–102, 122–125; A. SZYMAŃSKI, *Świątobliwa Eufemia (Ofka) raciborska – księżna i dominikanka*, „Studia Śląskie” 4 (2005), s. 217–230; G. WAWOCZNY, *Świątobliwa Ofka Piastówna*, w: TENŻE (red.), *Dzieje parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu*, Racibórz 2005, s. 181–194; S. SROKA, *Eufemia*, w: S. SZCZUR, K. OZÓG (red.), *Piastowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1999, s. 740; J. PATER, *Święci w dziejach Śląska*, Wrocław 1997, s. 32–34; A. BARCIAK, *Eufemia (1299/1301–1359)*, w: TENŻE (red.), *Księżeta i księżne Górnego Śląska*, Katowice 1995, s. 41–42; S. MADRO, *Euphemia von Ratibor*, w: LThK, t. III, Freiburg im Br. 1995, kol. 992; J. BAZYDŁO, *Eufemia, Ofka Piastówna, Domicella*, EK, t. IV, Lublin 1985, kol. 1287–1288; F. BAUMANN, *Euphemia*, w: *Biblioteca Sanctorum*, t. V, Roma 1963; J. WORONIECKI, *Eufemia raciborska*, w: PSB, t. IV, Kraków 1948, s. 318–319.

<sup>25</sup> K. PRUS, *Świątobliwa księżniczka Ofka i klasztor P.P. Dominikanek w Raciborzu*, Bytom 1910; TENŻE, *Świątobliwa Ofka i klasztor S.S. Dominikanek w Raciborzu*, Opole 1948.

<sup>26</sup> P. BAZAN, *Eufemia von Ratibor. Blume aus dem Garten des hl. Dominikus in Rufe der heiligkeit gestorben an 17. Januar 1359. Ein Lebens und Zeitbild*, Vechta 1936.

W XXI w. ukazały się cztery pozycje książkowe o bł. Ofce: Jana Nowaka<sup>27</sup>, Piotra Stefaniaka<sup>28</sup> i Grzegorza Kublina<sup>29</sup>. Dwaj ostatni autorzy ponadto mają cały szereg opublikowanych artykułów naukowych, będących owocami ich studiów nad osobą Ofki.

Gdy chodzi o Elżbietę, to podstawowym źródłem do jej życia jest napisane w 1340 r. przez mniszkę Elżbietę Stigel (1300–1360), przeoryszą klasztoru dominikanek, dzieło *Das Lebens der Schwestern zu Töss*<sup>30</sup>. W nim, w jednym z 39 życiorysów mniszek, ujęto *Das Leben der Prinzessin Elisabet von Ungarn*<sup>31</sup>. Do tego należy dodać jeszcze kodeks przechowywany w bibliotece w St. Gallen<sup>32</sup> oraz rękopis z klasztoru Zoffingen, dominikanek w Konstancji<sup>33</sup>. Z późniejszych, już hagiograficznych, źródeł na uwagę zasługuje napisany przez Henryka Murera (1588–1638) żywot Elżbiety, który został ujęty w wydanym w St. Gallen w 1755 r. dziele *Helvetia Sancta*<sup>34</sup>. Z XVII i XVIII w. pochodzą jeszcze inne ważne żywoty hagiograficzne umieszczone w: *Régi Magyar Szentszég Istvána Tarnóczego*<sup>35</sup>, *Ungaricae Sanctitatis Indicia* Gabriela Hevenesiego<sup>36</sup>, *Acta Sanctorum Bollandi*<sup>37</sup> i w *Acta Sanctorum Ungariae*<sup>38</sup>.

Współcześnie (obok innych autorów artykułów naukowych i popularnych, które powstawały w przeciągu dwóch ostatnich stuleci) osobą Elżbiety zajmuje się węgierska historyczka i hagiografka, Mária Puskely CSND, która jest autorką jed-

<sup>27</sup> J. NOWAK, *Świątobliwa Księżniczka i inne opowiadania*, Racibórz 2004.

<sup>28</sup> P. STEFANIAK, *Dzieje dominikanek raciborskich. Studia na jubileusz 700-lecia fundacji klasztoru Świętego Ducha w Raciborzu i 800-lecia założenia mniszek Zakonu Kaznodziejskiego*, Racibórz 2006; TENŻE, *Ikonoografia świątobliwej Ofki Piastówny*, Wrocław 2015.

<sup>29</sup> G. KUBLIN, *Świątobliwa Eufemia Raciborska († 17 I 1359)*, Opole 2013<sup>2</sup>.

<sup>30</sup> *Das Leben der Schwestern von Töss beschrieben von Elsbeth Stigel samt Vorrede von Johannes Meier und dem Leben der Prinzessin Elisabeth von Ungarn*. Hrsg. von Ferdinand Vetter, w: *Deutsche Texte des Mittelalters*, t. VI, Berlin 1906.

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 116.

<sup>32</sup> Sygn. 603, *Liber Asceticus item Vitae Monialium in Töss et Dissenhofen germanice*.

<sup>33</sup> Sygn. MS XXII, *Sammelkodex, enthaltend ein Exemplar von Seuses Leben, Leben einer hl. Dominikanerin Elisabeth und der „trost Spiegel“*.

<sup>34</sup> *Helvetia Sancta. Heiliges Schwietzenland, seu Paradisus Sanctorum Helvetiae Florum*. Durch Herrn P. F. Henricum Murer der Carthaus Ittingen Profess, St. Gallen 1750, s. 272–281.

<sup>35</sup> I. TARNÓCZY, *Régi Magyar Szentszég*, Nagy – Szombat 1695, s. 53–56.

<sup>36</sup> G. HEVENESI, *Ungaricae Sanctitatis Indicia*, Tyrnaviae 1692, s. 33–34.

<sup>37</sup> *De Beata Elisabetha Hungara filia Regis Andreae III, OP Thosana in Helvetia*, w: *Acta Sanctorum Bollandi, Maii II*, s. 123–128.

<sup>38</sup> *B. Elizabetha Virgo OP Andreae III. Ungariae Regis filia*, w: *Acta Sanctorum Ungariae*, t. I, Tyrnaviae 1743, s. 262–283.



nej książki poświęconej ostatniej Arpadównie<sup>39</sup> oraz rozdziału w historyczno-hagiograficznym dziele o szeroko rozumianych świętych węgierskich<sup>40</sup>.

## 2. Wspólne korzenie

Ofka Piastówna i Elżbieta Arpadówna miały po kądzieli troje wybitnych wspólnych przodków. Dwoje (matka i syn) uchodziło za wybitnych i świętych, a trzeci za bardzo srogiego i okrutnego. Pierwszym przodkiem była wielce czczona w całej Europie Środkowej, a zwłaszcza w Polsce i na Śląsku prapraprababka, św. Jadwiga Śląska (1178/80–1243)<sup>41</sup>. Miała ona wraz z mężem, księciem Henrykiem Brodatym, pośród swych potomków słynnego syna, księcia Henryka Pobożnego (1196/1207–1241)<sup>42</sup>, który w 1241 r. stawiał bohatersko czoła Tatarom i zginął w bitwie pod Legnicą, broniąc cywilizacji łacińskiej, chrześcijańskiej, przed „dziczą” ze Wschodu. Ten zaś, poślubiwszy znaną ze świętobliwości Annę Przemyślidównę, doczekał się, obok innych synów i córek, także Konstancji i Bolesława. Tego ostatniego z uwagi na krnąbrność zwano Rogatką. Otóż Konstancja poślubiła Każka I Kujawskiego, syna księcia mazowieckiego Konrada I. Razem doczekali się Siemomysła I. Ten zaś, po poślubieniu Perejasławy halickiej, stał się ojcem Fenenny (1276–1295)<sup>43</sup>, księżniczki inowrocławskiej, która jako żona króla węgierskiego Andrzeja III urodziła bł. Elżbietę Arpadównę (znaną w hagiografii jako Elżbieta Węgierska młodsza).

<sup>39</sup> M. PUSKELY, *Árpádházi Boldog Erzsébet a tössi domonkos nővérek és a XIV. Századi misztika*, Roma 1980.

<sup>40</sup> TAŻ, „*Virágos kert vala híres Pannónia...*” *Példaképek a magyar múltból X-XVII. Század*, Budapest 1994, s. 249–256.

<sup>41</sup> Biografię zob.: M. KAGANIEC, *Święta Jadwiga – władczyni Śląska*, Katowice 1994; A. KIELBASA, *Święta Jadwiga Śląska*, Warszawa 1990.

<sup>42</sup> Biografię zob.: K. JASIŃSKI, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I, Wrocław 1973, s. 100–101; P. RABIEJ, *Henryk II Pobożny*, w: *Piastowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1999, s. 394; B. ZIENTARA, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997, s. 286–287; W. KORTA, *Problemy bitwy legnickiej i stan badań*, w: TENŻE (red.), *Bitwa legnicka – historia i tradycja*, Wrocław 1994; TENŻE, *Najazd Mongołów na Polskę i jej Legnicki epilog*, Katowice 1983; T. JASIŃSKI, *Strategia i taktyka wojsk polskich i mongolskich pod Legnicą w świetle nowo odczytanych zapisek Jana Długosza*, w: W. KORTA (red.), *Bitwa legnicka – historia i tradycja*.

<sup>43</sup> Biografię zob.: K. JASIŃSKI, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań – Wrocław 2001, s. 113–114, 137–138; O. BALZER, *Genealogia Piastów*, Kraków 2005, s. 618; K. PIERADZKA, *Fenenna*, w: PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 413; J. DĄBROWSKI, *Z czasów Łokietka. Studia nad stosunkami polsko-węgierskimi w XIV w.* (Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny 34), Kraków 1916, s. 287; S. SROKA, *Fenenna*, w: S. SZCZUR, K. OZÓG (red.), *Piastowie. Leksykon biograficzny*, s. 222; B. HAMANNOVÁ, *Habsburkové. Životopisná encyklopedie*, Praha 1996, s. 61.

Natomiast syn Henryka Pobożnego, Bolesław Rogatka (1220/25–1278)<sup>44</sup>, został ojcem zrodzonej z Jadwigi z Anhaltu księżniczki Jadwigi<sup>45</sup>, która z kolei oddała swą rękę księciu czerskiemu Konradowi II (1250–1294) i urodziła mu córkę, Annę (ok. 1270–po 1324)<sup>46</sup>. Ta poślubiwszy księcia Przemysła Raciborskiego, została matką bł. Ofki Piastówny.

Trzecim słynnym wspólnym przodkiem obu świątobliwych dominikanek był słynący z okrucieństwa i bezwzględności książę mazowiecki Konrad I (1187/88–1247)<sup>47</sup>, ten, który w 1228 r. przyjął do Polski wypędzonych z Siedmiogrodu Krzyżaków. Sam Konrad, wnuk Bolesława Krzywoustego, był młodszym synem Kazimierza Sprawiedliwego i jego żony, Heleny, księżniczki ze Znojma na Morawach<sup>48</sup>. Założył mazowiecką linię Piastów. Prowadził politykę ekspansji w kierunku Prus – stąd ta, jak się później okazało, niefortunna decyzja o sprowadzeniu Krzyżaków. Po zamordowaniu w 1227 r. jego brata, Leszka Białego, podjął starania, aby zająć prestiżowy dla wszystkich Piastów senioralny Kraków. Opanował go w 1229 r. i utrzymał do 1231 r., kiedy musiał go przekazać Henrykowi Brodatemu. Po najeździe tatarskim z 1241 r. wobec tzw. zaginięcia księcia Bolesława Wstydlivego, który uszedł na Węgry, opanował ponownie Wawel. Jednak niebawem ustąpił z Małopolski wobec opozycji wielmożów, którzy go pokonali na czele z wojewodą Klemensem Gryfitą z Ruszczy w bitwie pod Suchodołem<sup>49</sup>.

Konrad uchodził za gwałtownego: miał być podły, chciwy, nikczemny, uparty, srogi, okrutny i nadmiernie ambitny<sup>50</sup>. Zapisał się w historii jako władca negatywny. Obecnie historycy podjęli próbę rehabilitacji jego wizerunku podkreślając, że książę posiadał wielkie plany polityczne podboju Prus i włączenia ich w obręb państwa polskiego. Chciał zjednoczyć kraj pod swym panowaniem – stąd tak uporczywe starania o Kraków. Jego stołeczny gród – Płock – doczekał

---

<sup>44</sup> Biografię zob.: K.F. PAULI, *Allgemeine preußische Staats-Geschichte*, t. VII, Halle 1767; *Bolesław*, w: PSB, t. II, Kraków 1936, s. 264–265.

<sup>45</sup> Jadwiga, córka Bolesława Rogatki po matce Jadwidze z Anhaltu, była prawnuczką św. Elżbiety Węgierskiej. Urodziła się jako druga córka księcia legnickiego. Około 1270 r. poślubiła księcia mazowieckiego Konrada II z Czerska, któremu urodziła jedyną córkę, Annę. Małżeństwo Jadwigi z Konradem wpisywało się w polityczne układy między Piastami śląskimi i mazowieckimi, którzy byli stronnikami korony czeskiej.

<sup>46</sup> Zob. S. SZCZUR, K. OZÓG (red.), *Piastowie. Leksykon biograficzny*, s. 279.

<sup>47</sup> Zob. H. SAMSONOWICZ, *Konrad Mazowiecki (1187/88–31 VIII 1247)*, Kraków 2008; K. JASIŃSKI, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań – Wrocław 2001, s. 49–94.

<sup>48</sup> H. SAMSONOWICZ, *Konrad I Mazowiecki*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1987, s. 178.

<sup>49</sup> *Tamże*, s. 181.

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 182.



się w 1237 r. lokacji jako miasto o ustroju prawnym łączącym rozwiązania zachodnie i rodzime<sup>51</sup>.

Pośród potomstwa Konrada I Mazowieckiego nasza uwaga spoczywa na dwóch synach: Siemowicie I Mazowieckim (1215–1262) i Każku I Kujawskim (1211–1267). Siemowit I Mazowiecki poślubił, zgodnie z polityką ruską ojca, księżniczkę Perejasławę Rurykowiczównę, córkę Daniela Halickiego, natomiast Każko – Konstancję (1227–1257)<sup>52</sup>, córkę księcia śląskiego Henryka Pobożnego i Anny Przemyślidówny. To drugie małżeństwo zaaranżowała św. Jadwiga Śląska, która pragnąc pokoju, zdecydowała się wydać za mąż za synów Konrada I Mazowieckiego swe wnuczki, mając nadzieję na przypieczętowanie tym faktem uwolnienia z niewoli Henryka Brodatego i normalizację stosunków. To, że unikająca ingerencji politycznych księżna Jadwiga skorzystała ze swej pozycji i wybrała się wraz z dwiema wnuczkami z Wrocławia do Płocka było aktem niezwykłym, gdy weźmie się pod uwagę opinię o srogości księcia mazowieckiego. Ale nawet Konrad I czuł respekt wobec słynnej z pobożności księżnej śląskiej. Przyjął ją z honorami, uwolnił jej męża i uznał za korzystną propozycję Jadwigi, aby jej wnuczki zostały żonami jego synów, Bolesława i Każka. Była to niebywała okazja dla politycznie obiecujących mariaży.

Siemowit I Mazowiecki doczekał się z Perejasławy Halickiej, pośród trojga potomstwa, pierworodnego syna, Konrada II Czerskiego (1250–1294), natomiast jego brat, Każko Kujawski, spłodził z Konstancją synów: Siemomyśła I Inowrocławskiego (1245/1248–1287)<sup>53</sup> i Leszka Czarnego.

Konrad II Czerski ożenił się z Jadwigą, córką Bolesława Rogatki, i doczekał się około 1270 r. córki Anny. Siemomyśł I Inowrocławski natomiast pojął za żonę Salomeę, córkę Sambora II Pomorskiego, która ok. 1276 r. urodziła córkę, Fenennę.

Anna Piastówna Czerska (ok. 1270–po 1324) w mocno wówczas dojrzałym wieku (miała co najmniej 19 lat) poślubiła o około sześć lat młodszego księcia raciborskiego Przemysła (1276–1306)<sup>54</sup>. Ich trzecim, wedle genealogów (lub pierwszym – wedle hagiografów), potomkiem okazała się późniejsza błogosławiona, Ofka Piastówna.

<sup>51</sup> *Tamże*, s. 183.

<sup>52</sup> Zob. K. JASIŃSKI, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, s. 62; TENŻE, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I: *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*, Wrocław 1973; T. JUREK, *Konstancja*, w: K. OZÓG, S. SZCZUR (red.), *Piastowie. Leksykon biograficzny*, s. 413–414.

<sup>53</sup> Zob. K. JASIŃSKI, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, s. 105; S. SROKA, *Siemomyśł*, w: S. SZCZUR, K. OZÓG (red.), *Piastowie. Leksykon biograficzny*, s. 208–209; W. TASZYCKI (red.), *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. V, z. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977; t. VI, z. 2, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1982.

<sup>54</sup> Zob. M. KUTZNER, *Racibórz*, Wrocław 1965, s. 46–50; S. SZCZUR, K. OZÓG (red.), *Piastowie. Leksykon biograficzny*, s. 728.

Fenenna Piastówna Kujawska (1276–1295), jako małżonka króla węgierskiego Andrzeja III Wenety (1265/1270–1301)<sup>55</sup>, w 1292 r. urodziła córkę, Elżbietę, która stała się ostatnim owocem na drzewie dynastii Arpadów i została zapamiętana jako błogosławiona.

Są jeszcze poboczne skoligacenia obu błogosławionych dominikanek. Ojciec Ofki, książę Przemysł, był prapraprawnikiem Bolesława Krzywoustego z linii rodu jego syna, Władysława Wygnańca. Natomiast matka Elżbiety, królowa Fenenna, także była prapraprawnuczką Bolesława Krzywoustego – po jego synu, Kazimierzu Sprawiedliwym.

Istnieje jeszcze jedno skoligacenie obu błogosławionych, mianowicie poprzez Węgry. Otóż ich wspólnym przodkiem był król Béla III. Ten miał córkę, Konstancję, i syna, Andrzeja II. Konstancja została żoną Przemysła I Ottokara, który był ojcem Anny Przemyslidówny, synowej św. Jadwigi Śląskiej i żony Henryka Pobożnego. Ci zaś byli prapradziadami bł. Elżbiety Arpadówny jako rodzice Konstancji – która oddała rękę Każkowi Kujawskiemu i stała się jej prababką macierzystą – a z drugiej strony pozostawali (poprzez wnuczkę Jadwigę, córkę Bolesława Rogatki) prapradziadami bł. Ofki Piastówny. Ponadto król Andrzej II był prawnym ojcem zrodzonego z jego ostatniej żony, Beatryczy d’Este, Stefana Pogrobowca (który faktycznie był synem węgierskiego magnata Dénesa), dziada ojczystego bł. Elżbiety Arpadówny<sup>56</sup>.

Omówione zatem trzykrotne węzły pokrewieństwa, które łączyły ze sobą obie błogosławione, Ofkę i Elżbietę, pozostają (obok innych) wystarczającym powodem, aby te dwie dominikanki równocześnie przywołać i poszukać, co miały wspólnego i co stanowiło o ich wzorcu świętości, który realizowały, każda w osobnym i odległym geograficznie od siebie klasztorze, który jednak należał do tego samego, dominikańskiego zakonu.

### 3. Losy powołania zakonnego

Elżbieta i Ofka przekroczyły furtę klasztorną u początków dorosłego życia. Pierwsza miała ponad 16 lat, gdy w 1309 r. znalazła się u dominikanek w Töß, natomiast druga została obleczona w habit w raciborskim konwencie 9 kwietnia 1313 r. i miała około 14 lat. Jednak losy powołania zakonnego u każdej przebiegały inaczej.

<sup>55</sup> Zob. J. NIKODEM, *Andrzej III*, w: J. DOBOSZ, M. SERWAŃSKI (red.), *Słownik władców Europy średniowiecznej*, Poznań 2002, s. 37.

<sup>56</sup> S. SROKA, *Historia Węgier do 1526 roku w zarysie*, Bydgoszcz 2000, s. 43, 48.

O ile Ofka od urodzenia była przeznaczona do życia zakonnego, to Elżbieta jako jedynaczka miała w planach króla Węgier odegrać zupełnie inną rolę.

Elżbieta Arpadówna urodziła się na budzińskim zamku w 1292 r.<sup>57</sup> Jej matka, Fenenna Piastówna Inowrocławska, miała wówczas ok. 16 lat, a ojciec – 22. Andrzej III od dwóch lat był koronowanym władcą Węgier i, jak pokazała historia, ostatnim przedstawicielem sławnej dynastii Arpadów. Król zmagał się z trudnościami, gdyż byli jeszcze inni pretendenci do jego tronu. Najpierw król Niemiec Albrecht I, a następnie Andegawenowie. O ile roszczenia Habsburga Andrzej uregulował już w 1291 r., to z pretensjami Andegawenów zmagał się przez całe swoje panowanie. Otóż Karol Martel jako syn Marii Arpadówny, siostry uprzedniego króla, Władysława IV Kumańczyka (miał on w dodatku za żonę Elżbietę – Izabellę Andegawenkę), od 1290 r. aż do swej śmierci w 1295 r. tytułował się królem Węgier i szkodził Andrzejowi III ile mógł. Syn Karola Martela, Karol Robert, również podjął walkę z Arpadowiczem o Koronę św. Stefana. Otrzymał w tym nawet poparcie papieża Bonifacego VIII. Ostatecznie Karol Robert został królem węgierskim w 1308 r.

W tej sytuacji niepewności Andrzejowi zależało na męskim potomku oraz na korzystnym mariażu dla jedynej córki. Wiązał więc wielkie nadzieje, gdy w 1295 r. ok. 19-letnia królowa Fenenna poczuła się w stanie błogosławionym. W końcu 1295 r. doszło do tragedii: władczyni zmarła przy porodzie, noworodek także nie utrzymał się przy życiu. Rachuby króla zawiodły. Został sam z trzyletnią córką. Wówczas 13 lutego 1296 r. w Wiedniu poślubił 16-letnią Agnieszkę Habsburżankę (1280–1364)<sup>58</sup>, córkę króla niemieckiego Albrechta I i Elżbiety z Tyrolu. Po dwóch latach król Andrzej III, nie posiadając męskiego potomka, rozpoczął snuć plany dynastyczne mające chronić Węgry przed wojną sukcesyjną i 12 lutego 1298 r. zaręczył w Wiedniu 6-letnią córkę Elżbietę z 9-letnim Waclawem III (1289–1306), synem króla Czech Waclawa II<sup>59</sup>.

11 stycznia 1301 r. zmarł król Andrzej III. Węgry ogarnęła żałoba. Na pogrzebie ostatniego króla z domu Arpadów brała udział jego 9-letnia córka Elżbieta. Wedle tradycji, gdy na trumnie króla przewrócono herb Arpadów, królowna upadła zemdlna. Od tego momentu stała się ważną kartą przetargową: kto zdobędzie jej rękę, ten, zgodnie z prawem, może pretendować do korony węgierskiej. Narzeczoną zaś był królewicz czeski, Waclaw.

<sup>57</sup> *Elisabeth von Ungarn*, LThK, t. III, Freiburg im Br. 1931, kol. 634.

<sup>58</sup> Zob. B. HAMANNOVÁ, *Habsburkové. Životopisná encyklopedie*, s. 61.

<sup>59</sup> *De Beata Elisabetha Hungara*, s. 123; M. PUSKELY, *Árpádházi Boldog Erzsébet a tössi domonkos nővérek és a XIV. Századi misztika*, s. 16.

Owdowiała królowa Agnieszka „obciążana skarbami” opuściła Węgry, wywożąc ze sobą do Wiednia Elżbietę, potraktowaną jako najważniejszy środek planów politycznych Habsburgów. Na Węgrzech w tym czasie wybuchła wojna o tron. W 1300 r. w Dalmacji pojawił się Karol Robert, którego popierała grupa możnowładców i za którym stała cała potęga papieżstwa. Wprawdzie zwołany w maju 1301 r. do Budy sejm warunkowo królem węgierskim wyznaczył młodocianego Waclawa Czeskiego, który 27 sierpnia 1301 r. został koronowany w stołecznym Białogrodzie jako Władysław V, niemniej Andegawenowie okazali się mocniejsi od Przemyślidów. Papież Bonifacy VIII 31 maja 1303 r. zdetronizował Władysława V i zwołał jego zwolenników z wszelkich przysięg oraz pod groźbą klątwy nakazał uznać Karola Roberta za króla Węgier. Wkrótce do koalicji antyczeskiej dołączył również zaniepokojony wzrostem potęgi wasala król rzymski Albrecht I Habsburg (ojciec owdowiałej królowej Agnieszki) oraz szukający pomocy w walce przeciwko Waclawowi II – Władysław Łokietek. W 1304 r. Waclaw II podjął zbrojną interwencję na Węgrzech. Jednak nie zdoławszy zmusić przeciwnika do decydującej bitwy, ostatecznie wycofał się z Węgier pod groźbą najazdu Albrechta Habsburga na Czechy. Wyjeżdżając, zabrał ze sobą syna, Waclawa III (Władysława V), ponadto insygnia koronacyjne królów węgierskich oraz grupę miejscowych możnych jako zakładników, co ostatecznie pogrzyżyło Przemyślidów. W 1305 r. doszło więc do zerwania zaręczyn przebywającej w Wiedniu Elżbiety Arpadówny z synem Waclawa II Czeskiego<sup>60</sup>. Agnieszka, a przede wszystkim Albrecht I planowali wydać ją za mąż za Henryka Łaskawego (1298–1327)<sup>61</sup>.

Tron węgierski w 1308 r. definitywnie znalazł się w rękach Andegawenów (Karola Roberta). W tej sytuacji ranga ostatniej latorośli dynastii Arpadów radykalnie zmalała. Jej macocha, Agnieszka, mogła się czuć mocno zawiedziona w swych rachubach. Królowna Elżbieta miała już 16 lat. W tym samym roku został zamordowany przez swego bratanka, Jana, Albrecht I, więc Agnieszka podjęła krwawą zemstę. Na miejscu zabójstwa wzniosła podwójny, męski i żeński, franciszkański klasztor w Königsfeld i zamieszkała w położonej obok rezydencji. W tej zmienionej sytuacji macocha Elżbiety po zmianie planów matrymonialnych, w poniżających okolicznościach, zmusiła ją w 1309 r. do wstąpienia do klasztoru dominikanek w Töb<sup>62</sup>. Na

<sup>60</sup> *Elisabeth von Ungarn*, kol. 634.

<sup>61</sup> *Św. Elżbieta, księżniczka węgierska, Dominikanka (1297–1338)*, w: *Żywoty Świętych Pańskich. Na podstawie kalendarza kościelnego z uwzględnieniem dzieła ks. Piotra Skargi T.J. oraz innych opracowań i źródeł ułożył Ks. Władysław Hozakowski*, W. TEMPOWICZ (wyd.), Poznań 1908 (dalej: Hozakowski), s. 387.

<sup>62</sup> *Elisabeth von Ungarn*, kol. 634; H. WILMS, *Geschichte der deutschen Dominikanerinnen 1206–1916*, Dülmen 1920, s. 95.

wszelki wypadek Agnieszka Habsburżanka do Töß skierowała córkę siostry króla Rudolfa Habsburga, Bussnang, zakonnicę z klasztoru św. Katarzyny (dominikanek) we Fryburgu, którą mianowała strażniczką i opiekunką Elżbiety. Wymusiła też na wspólnocie jej wybór na przeoryszę. Wedle starych zapisów Bussnang była szorstka, twarda i okrutna. Przyczyniła się też do wielu cierpień ostatniej arpadzkiej królowej.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa powołania zakonnego Ofki Piastówny. W przeciwieństwie do Elżbiety nie była jedynaczką – miała dwie siostry i brata. Sama była dzieckiem księcia raciborskiego Przemysła i jego żony, Anny Piastówny z Czerska. Miała się urodzić około 1299 r. Jej ojciec, wedle ustaleń genealogów, miał wówczas ok. 23 lata i komfort posiadania męskiego potomka (Leszka) i córki (Anny). Księżna zaś w momencie narodzin Ofki miała mieć – także wedle obliczeń genealogicznych – 29 lat. W tej sytuacji Przemysł wypełniając bliżej nam nieznany ślub uczyniony Bogu i Najświętszej Maryi Pannie, zdecydował się na ufundowanie w swym mieście, Raciborzu, klasztoru dominikanek i umieszczenie w nim córki, Ofki. 1 października 1299 r. podczas obradującej w klasztorze dominikanów w Raciborzu kapituły polskiej prowincji dominikanów, pojawił się w tamtejszym refektarzu książę Przemysł i wręczył prowincjałowi Zdzisławowi (Idziemiu) z Czech swój kołpak na znak podjęcia procesu fundacyjnego nowego klasztoru dominikańskiego. Piast wspomniał o wcześniej złożonym ślubie, na mocy którego zobowiązał się do jego założenia i od razu uposażył fundację w wieś Ocice, młyn Kunowy oraz grunt w mieście, na którym miały zostać następnie wzniesione zabudowania zakonne<sup>63</sup>. Po siedmiu latach, 9 kwietnia 1306 r., Przemysł wydał akt erygujący klasztor<sup>64</sup>. Niebawem jednak zmarł 7 maja 1306 r., mając ok. 30 lat<sup>65</sup>. Władzę w księstwie raciborskim podjął jego ok. szesnastoletni syn Leszek (1290/92–1336)<sup>66</sup>. Uszanował on wolę ojca względem przyszłości Ofki, tym bardziej, że sama księżniczka była na raciborskim dworze wychowywana na mniszkę. Wydaje się, że dużą rolę w jej duchowym i intelektualnym uformowaniu miał spowiednik księcia Przemysła, dominikanin Peregryn z Raciborza, późniejszy polski prowincjał dominikanów w latach 1305–1312 i 1322–1327, człowiek niezwykle uczony.

<sup>63</sup> J. HEYNE, *Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hohstiftes Breslau*, t. I, Breslau 1860, s. 1032.

<sup>64</sup> CodSil IX 1306; CodSil X 1306 Apr 9; CodSil XI 1306, Apr. 9. s. 112–117.

<sup>65</sup> J. GOTTSCHALK, *Euphemia von Ratibor († 1359). Untersuchung der Quellen zu ihrer Lebensgeschichte*, s. 33.

<sup>66</sup> Zob. S. SOLICKI, *Leszek (Leszko)*, w: PBS, t. XVII, Wrocław 1972, s. 161; A. WELTZEL, *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor*, Ratibor 1881, s. 65–73.

Gdy Ofka ukończyła dwunasty rok życia (ok. 1311 r.), jakiś książę brunszwicki lub brandenburski starał się o jej rękę<sup>67</sup>. Możliwe, że małżeństwo to, przynajmniej pośrednio, wspierał król czeski Jan Luksemburczyk, chcąc związać dynastycznie księstwo raciborskie z Rzeszą. Ogólnie bowiem wiadomo, że nacisk w kierunku zhołdowania Czechom Śląska nasilił się w pierwszych dziesiątkach lat XIV w. Program Luksemburga powiódł się w momencie, gdy starsza z sióstr Leszka, Anna Piastówna<sup>68</sup>, oddała w 1318 r. swą rękę Mikołajowi II Przemyślidzie opawskiemu, a sam książę Leszek 19 lutego 1327 r. złożył w Opawie Janowi Luksemburskiemu hołd lenny. Nie było więc potrzeby, aby i Ofka cementować miała związki Śląska z Brunszwikiem lub Brandenburgią.

Ofka przyjęła wolę ojca za swoją i pozostawała w gotowości wstąpienia do klasztoru. Już wtedy dostrzegano jej szczególniejszą pobożność i dojrzałość duchową. W najstarszym jej żywocie zapisano, że doświadczyła nawet mistycznej wizji<sup>69</sup>. Miała ona miejsce w latach 1311–1312, gdy podczas jednej ze swoich licznie podejmowanych modlitw spojrzała przez okno zamku i spostrzegła promieniejącą gołębicę zstępującą nad ówczesnymi zabudowaniami dominikanek. To pentakostalne przeżycie wewnętrzne zadecydowało o duchowości księżniczki, która już od dzieciństwa miała z miłości do Boga (zwłaszcza Jezusa Ukrzyżowanego) praktykować surową ascezę<sup>70</sup>. Łaska mistyczna i pragnienie życia transcendentalnego przywiodły ok. 14-letnią Ofkę za furtę klasztoru raciborskich dominikanek.

Ofka przyjęła upragniony habit u mniszek w Raciborzu w 1313 r. z własnej woli, natomiast jej kuzynka, Elżbieta, w 1309 r. została przymusowo zamknięta w klasztorze w Töb, gdzie po piętnastu miesiącach, już z własnej woli, pomimo nacisków ze strony macochy, złożyła śluby zakonnego posłuszeństwa. Jakże różne były te dwie drogi do realizacji swego życiowego zadania za dominikańską furtą klasztorną, ale obie księżniczki je podjęły i doszły do najwyższej doskonałości, tak że w oczach ludzi wielu pokoleń jawią się nam jako błogosławione.

#### 4. Życie klasztorne

Pierwsza progi klasztorne przekroczyła ponadszesnastoletnia Elżbieta Arpa-dówna w 1309 r. Królewna – mimo upokorzenia, jak zapewnia nas jej hagiograf –

<sup>67</sup> *Propago D. Hyacinthi*, s. 48.

<sup>68</sup> Zob. A. KŁODZIŃSKI, *Anna*, w: PBS, t. I, Kraków 1935, s. 119.

<sup>69</sup> *Propago D. Hyacinthi*, s. 48.

<sup>70</sup> *Tamże*.



gdy tylko zorientowała się, w jak skomplikowanej znalazła się sytuacji, mieszkając na habsburskim dworze w Wiedniu, sama zapragnęła pójść w ślady innej Arpadówny, mianowicie św. Małgorzaty Węgierskiej (1242–1270), i zostać mniszką dominikańską, mimo że macocha wybrała jej klasztor, gdzie miała służyć Bogu. Nie był to słynny konwent dominikanek na Wyspie Zajęcej na Dunaju pod Budą, ale odległy, szwajcarski klasztor w Töß, położony na przedmieściu Winterthur. O przebywającej tam królownie węgierskiej, ostatniej z rodu Arpadów, wszyscy mieli zapomnieć i nie przywoływać jej obecności w kłopotliwych dla dworu wiedeńskiego i nowego, już andegaweńskiego, budzińskiego, chwilach. Z tego też powodu Elżbieta w konwencie była jedynie szeregową mniszką.

Klasztor dominikanek w Töß w XIV w. był jednym ze słynnych centrów tworzących spekulatywną szkołę duchowości kręgu mistyków nadreńskich. W tym nurcie zajmował kluczową rolę. Pracowano w nim nad złączeniem się z Bogiem na sposób mistyczny za pomocą metafizyki, pedagogiki duchowej i ascezy serca. Tutaj krzewiono metodę poznania Chrystusa jako Miłości Ukrzyżowanej i Przedwiecznej Mądrości. Szczególny wpływ na mniszki w Töß – a zatem i na Elżbietę – miał poprzez swe konferencje, kazania, rozmowy i kierownictwo duchowe bł. Henryk Seuse (1295/1297–1366)<sup>71</sup>, którego z przeoryszą klasztoru, świątobliwą Elżbietą Stigel (1300–1360)<sup>72</sup>, łączyło duże duchowe podobieństwo i zażyłość. Przeorysza była autorką powstałej w 1340 r. biografii 39 siostr, będącej kompleksowym opisem duchowego świata klasztoru w Töß.

Spośród 39. mniszek, spora grupa obdarzona była doświadczeniami mistycznymi. Grono to – np. Elżbieta von Cellikon, Elżbieta Bechlin, Adelajda von Lindau, Mechtylda von Wädeswil, Beli von Lütisbach, Elli von Elgg, Mezzi von Klingenberg, Gertruda z Winterthur, Mechtylda von Stans, Elżbieta Schäflin, Małgorzata Finkin, Willi von Konstanz, Ita von Wezzikon, Adelajda von Frauenberg, Mezzi Sidwibrin, Beli von Libenberg, Małgorzata Willin, Jützi Schulthasin, Anna von Klingnau, Zofia von Klingnau, Ita von Schultz, czy Elżbieta Stigel – zasłynęło spektakularnymi uniesieniami mistycznymi i wizjami o wysokim napięciu duchowym. Doświadczenia transcendentalne tego typu nieobce były i Elżbiecie Arpadównie<sup>73</sup>.

Sam klasztor w Töß nosił wezwanie Najświętszej Maryi Panny (*Kloster St. Marien*) i leżał na terenie diecezji konstanckiej. Założyła go w 1233 r.

<sup>71</sup> Zob. *Vita B. Herici a L. Surio scripta*, w: *Acta Sanctorum, Januarii*, t. III, Paris 1863, s. 266–304; *Autobiographia*, w: K. BILHMEYER, *Heinrich Seuse*, Stuttgart 1907, s. 1–195.

<sup>72</sup> Zob. J.M. CLARK, *The Great German Mystics: Eckhart, Tauler and Suso*, Oxford 1949.

<sup>73</sup> *Das Leben der Schwestern von Töss*, s. 82, 84–86, 90.

Eufemia von Herten, a 19 grudnia tego roku biskup Konstancji Henryk uznał wspólnotę za posługującą się regułą św. Augustyna i nadał jej statuty klasztoru św. Marka w Strassburgu (wtedy była to wspólnota rekluzek, a od 1237 r. dominikanek)<sup>74</sup>. Początkowo siostry zamieszkały w domu i młynie położonym na polu *In den Wyden*, a ich prawnym fundatorem był hrabia Hartman IV z pobliskiego zamku Kyburg. W 1234 r. budynek klasztoru był gotowy, następnie wzniesiono kościół, który konsekrował w 1240 r. bp Henryk. Około 1235 r. na polecenie papieża Grzegorza IX opiekę duchową nad klasztorem objęli dominikanie z Zurychu. Jednak bp Henryk 21 stycznia 1240 r. przejął opiekę prawną nad klasztorem i nadał zakonnikom przywileje, w tym zwolnienie z podatków. We wrześniu 1245 r. siostry z Töß zostały przez papieża Innocentego IV inkorporowane do zakonu dominikańskiego jako mniszki. Jurysdykcyjnie zostały poddane władzy prowincjała prowincji *Teutoniae*, dlatego też w 1268 r. mniszki odwiedził św. Albert Wielki, który podczas wizytacji kanonicznej poświęcił ołtarze w kościele. 8 grudnia 1287 r. legat papieski Jan Boccamazzi jeszcze raz przyłączył klasztor do Zakonu Kaznodziejskiego<sup>75</sup>.

Klasztor swą świetność przeżywał pod koniec XIII i w XIV w. Żyło w nim ponad sto mniszek. Około 1300 r. był najbogatszym klasztorem w regionie. Konwent cieszył się wielką popularnością wśród arystokracji, szlachty i patrycjatu Zurychu<sup>76</sup>. Z powodu jego wysokiego prestiżu został on wybrany, aby w nim mniszką była królowna węgierska, Elżbieta. Zostało to upamiętnione w herbie klasztoru, gdzie umieszczono podwójny, węgierski krzyż (tzw. apostołski). Wówczas wspólnota należała do kręgu mistyków nadreńskich. Prawdopodobnie Mistrz Eckhart odwiedził klasztor w 1324 r., a jego uczeń, bł. Henryk Seuse, często przebywał w klasztorze w Töß, który był nie tylko ważnym centrum mistycznym, ale także rozsądkiem kultury umysłowej i materialnej. Konwent posiadał bogatą bibliotekę dzieł duchowych w języku łacińskim i niemieckim. Szczególnie rozległe były zbiory pism mistycznych Mistrza Eckharta, Jana Taulera i Henryka Suzona. Oprócz zakupionych egzemplarzy były dzieła stworzone lub przekopiowane w klasztorowym skrytorium. Konwent mógł się bowiem poszczycić zawrotną liczbą trzydziestu zakonnic – pisarek. Księgozbiór klasztoru pod koniec XV w. liczył około 600 tomów, z których około połowa

<sup>74</sup> H. WILMS, *Das älteste Verzeichnis der deutschen Dominikanerinnenklöster*, w: O. HARRASSOWITZ (wyd.), *Quellen und Forschungen zur Geschichte des Dominikanerordens in Deutschland*, Leipzig 1928, s. 38, 47.

<sup>75</sup> *Urkunden-Buch der Stadt und Landschaft Zürich*, t. II, Zürich 1888, s. 132; *Codex chronologico-diplomaticus episcopatus Ratisbonensis*, T. RIED (wyd.), Ratisbonae 1816, s. 179.

<sup>76</sup> Zob. J.R. RAHN, *Das Dominikanerinnenkloster Töss*, Zürich 1904.

powstała w Töß. Był też uważany za największy zbiór rękopisów późnego średniowiecza<sup>77</sup>.

W latach 1469–1491 zbudowano nowy klasztor z kruzgankami, na których znajdowało się 80 cennych fresków ze scenami ze Starego i Nowego Testamentu, które zostały zniszczone w XIX w., ale zachowały się ich przerysy<sup>78</sup>. W tym czasie w życie codzienne mniszek wkraść się luksus i doszło do pewnego rozprężenia. Nieprzestrzeganie klauzury i życie prywatne doprowadziły do upadku obserwacji. Nawet nie wykonywano uroczystego Boskiego Oficjum, tylko je recytowano. Reszty dopełniła reformacja. W czerwcu 1525 r. zbrojne masy chłopskie stanęły u bram klasztoru, a następnie władze Zurychu 9 grudnia 1525 r. dokonały sekularyzacji konwentu. Niektóre mniszki przeszły na protestantyzm, inne powychodziły za mąż, a część wyjechała do krewnych. Grupa siostr otrzymała odprawy finansowe. Część sekularyzowanych zakonnic pozostała jednak na miejscu. Ich obecność potwierdza dokument z 1527 r. W 1532 r. przebywało jeszcze ponad trzydzieści byłych profesek chórowych i dwadzieścia konwerek. Ostatnia mniszka z klasztoru Töß, Katarzyna z Ulm, zmarła w 1572 r.<sup>79</sup>

Do świata zatem wysublimowanej duchowości i kultury kręgu mistyków nadreńskich trafiła bł. Elżbieta Węgierska. Po piętnastu miesiącach, odkąd przekroczyła furte konwentu w Töß, złożyła na wniosek macochy Agnieszki w 1310 r. na ręce przeoryszy Bussnang śluby zakonne<sup>80</sup>. Uczyniła to przed nowo wzniesionym w kościele ołtarzem dedykowanym Zwiastowaniu Pańskiemu oraz św. Elżbiecie – księżnej Turynii, krewnej bł. Elżbiety. Przed 1314 r. Elżbieta miała możliwość opuszczenia klasztoru, by jako jedyna prawna spadkobierczyni Korony św. Stefana zostać żoną księcia austriackiego Henryka Prawego (1298–1327)<sup>81</sup>. Otóż ksiądz domagał się spełnienia obietnicy jego siostry, królowej Agnieszki, aby Arpadówna została jego małżonką i zjawił się w klasztorze w Töß<sup>82</sup>. Zażądał widzenia z dawną narzeczoną.

<sup>77</sup> Zob. H. WILMS, *Das Beten der Mystikerinnen dargestellt nach den Chroniken der Dominikanerinnenklöster zu Adelhausen, Diessenhofen, Engeltal, Kirchberg, Ötenbach, Töss und Unterlinden*, w: *Quellen und Forschungen zur Geschichte des Dominikanerordens in Deutschland*, Leipzig 1916; CH. FOLINI, *Katharinental und Töss. Zwei mystische Zentren in sozialgeschichtlicher Perspektive*, Zürich 2007.

<sup>78</sup> Zob. E. DEJUNG, R. ZÜRCHER, *Kunstdenkmäler der Schweiz*, t. VI: *Kanton Zürich*, Basel 1952; S. VOLKART, *Bilderwelt des Spätmittelalters. Die Wandmalereien im Kloster Töss*, Zürich 2011; S. WIDMER, *Zürich – eine Kulturgeschichte*, cz. 3, Zürich 1976.

<sup>79</sup> Zob. M.C. DÄNIKER GYSIN, *Geschichte des Dominikanerinnenklosters Töss 1233–1525*, Winterthur 1958; A. HAFNER, *Das ehemalige Kloster des Dominikanerordens an der Tössbrücke*, Winterthur 1879; H. SULZER, J.R. RAHN: *Das Dominikanerinnenkloster Töss*, Zürich 1903.

<sup>80</sup> Hozakowski, s. 387; *A szentek életek*, t. I, Budapest 1978, s. 853.

<sup>81</sup> Zob. J. SPIEK, *Jan Lucemburský a jeho doba 1296–1346*, Praha 1994.

<sup>82</sup> Hozakowski, s. 387–388.

Kiedy zobaczył, że Elżbieta jest już ubrana w kapie, tak zdenerwował się, że zerwał jej welon z głowy i podeptał go, bo bardzo mu się jej osoba godna miłości podobała, a bardzo był chciał wziąć ją za żonę: była ładna z twarzą szlachetną, z ciałem o dobrych proporcjach, można było po niej widzieć wszystkie kobiece przyjemności. Przeto prosił wytrwale, aby jechała z nim do Austrii. Nie chciał brać do świadomości, że ona już została mniszką i złożyła profesję<sup>83</sup>.

Elżbieta poprosiła o czas do namysłu.

Gorąca modlitwa przed Najśw. Sakramentem dała jej tyle siły, że pomimo widoków na przyszłość jako jedynaczka Andrzeja III i pomimo praw swych może do tronu, otwarcie oświadczyła, że gotowa na wszelkie trudności pozostanie wierną niebieskiemu Oblubieńcowi w życiu klasztorne<sup>84</sup>.

Możliwe, że w podjęciu tej decyzji pomogła Elżbiecie znajomość żywota świętej krewnej, też dominikanki, św. Małgorzaty Węgierskiej, bowiem w skryptorium klasztoru dominikanek w Töb powstał w XIV w. kodeks znany jako *Legenda św. Małgorzaty z Töb*<sup>85</sup>. Małgorzata kilkakrotnie stanowczo odmawiała zamążpójścia, w tym dwukrotnie, gdy już posiadała śluby zakonne<sup>86</sup>. Okazało się, że Elżbiecie

Bóg tak jak Świętej Małgorzacie dał okazję, aby odrzuciła propozycję małżeńską ze strony wuja [faktycznie był on bratem macochy], Henryka Habsburga, udowadniając przed całym światem: sama z własnej woli wybrała za Oblubieńca Króla Królów, koronę którego nosząc nie jako władczyni, tylko z wolnej woli pragnie jako ofiara służyć swojej ojczyźnie<sup>87</sup>.

W klasztorze Elżbieta była szeregową mniszką pierwszego chóru. Jako młodej zakonnicy, aczkolwiek dobrze urodzonej, przełożone zleciły obowiązek (*oficjum*) refektarki, czyli odpowiedzialnej za klasztorną jadalnię, refektarz. Polegał on na tym, że wraz z przydzielonymi do pomocy konwerskami miała stałą pieczęć nad

<sup>83</sup> *A szentek életek*, s. 853.

<sup>84</sup> Hozakowski, s. 388.

<sup>85</sup> Zob. G. SALACZ, *Árpádházi Boldog Margit Tössi Legendája a szentgalleni kézirat alapján, az überlingeni figyelembe vételével*, Pécs 1940.

<sup>86</sup> Zob. *Boldog Margit legendája*, Budapest 1938; *Szent Margit Élete középkori magyar kodex szöveg nyomán Sik Sándor bevezetésével*, Budapest 1944.

<sup>87</sup> *A szentek életek*, s. 851.

utrzymaniem w czystości i należyтым porządku refektarza, dbałość o wszystkie nakrycia, obrusy, naczynia oraz o oświetlenie i ogrzanie sali jadalnej. Do jej obowiązków należało nakrywanie do posiłków i sprzątanie po jedzeniu oraz nadzorowanie mycia naczyń. Oficjum refektarki było ważnym obowiązkiem wspólnotowym, wymagającym od zakonnicy zmysłu nie tylko estetycznego, ale także dużych zdolności organizacyjnych oraz spostrzegawczości, aby podczas posiłku niczego nie brakowało zgromadzonym kilkudziesięciu zakonnicom. Było też szkołą wzajemnych relacji sióstr. Stary żywot tak ujął wywiązywanie się Elżbiety z powierzonego jej obowiązku:

Pokorą i miłością służyła wspólnocie przy stole i to z taką pobożnością, że byłaby obrażona, gdyby jej tego nie pozwolono czynić (...). Była taka staranna, że sama nosiła miski, a gdy zauważyła, że nie chcą jej sprawić tyle kłopotu, szczerze płakała i miała za nic zaszczyt, który przez to chcieli jej dać (...). Wszystkie siostry, zarówno starsze, jak młodsze były przy stole godne miłości. Również siostra, która przez dwadzieścia cztery lata pracowała w kuchni, powiedziała, że jakąkolwiek dała jej potrawę, nigdy na nią nie narzekała, czy była zdrowa, czy chora, wszystko przyjęła tak, jak Pan dał<sup>88</sup>.

Nie dane było Elżbiecie piastować w klasztorze wyższych stanowisk, gdyż mając 18 lat zaniemogła<sup>89</sup>. Przez 28 lat życia zakonnego niemal zawsze była chora<sup>90</sup>. Jej rolą w klasztorze okazała się trudna łaska cierpienia wstawienniczego. Od 1332 r. nie opuszczała łoża boleści, gdyż miała zupełnie sparaliżowane ciało<sup>91</sup>. 31 października 1336 r., po czterech latach obłożnej i bolesnej choroby, Elżbieta zmarła. Miała wówczas 44 lata.

Zupełnie inaczej, choć równolegle, biegło życie zakonne Ofki Piastówny. Przez całe dzieciństwo przygotowywana była do tego, że przywdzieje habit zakonny i to w dodatku w klasztorze, który 1 października 1299 r. dla niej ufundował w Raciborzu jej ojciec, książę Przemyśl<sup>92</sup>. Rozpoczęła się budowa jednego z najznakomitszych w Polsce klasztorów, w którym już przed 10 czerwca 1301 r. zamieszkały

<sup>88</sup> *A szentek életek*, s. 854.

<sup>89</sup> P. STEFANIAK, *Elżbieta Węgierska zwana błogosławioną (1295–1336)*, „Źródło”, 46 (2003), s. 16.

<sup>90</sup> *A szentek életek*, s. 852.

<sup>91</sup> *Tamże*.

<sup>92</sup> J. HEYNE, *Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, t. I, Breslau 1860, s. 1032.

pierwsze dominikanki<sup>93</sup>. Znana w XVIII w. tradycja utrzymuje, że zakonnice przybyły z Polski. 9 kwietnia 1306 r. książę Przemysław wydał akt fundacyjny klasztoru dominikanek w Raciborzu, w którym zabezpieczył posag swej przeznaczony do życia zakonnej córki, Eufemii, zwanej zdrobniale Ofką, oraz potwierdził uposażenie konwentu<sup>94</sup>. Wiadomo jedynie, że w 1317 r. dominikanki zamieniły się placami, aby wybudować kościół. Stąd można przyjąć, że w latach 1317–1334 budowano przy klasztorze świątynię zakonną. Została ona konsekrowana 29 września 1334 r. przez biskupa wrocławskiego Nankera Okszę i otrzymała wezwanie Ducha Świętego<sup>95</sup>. Rozwijający się klasztor, który zapewniały córki książąt śląskich, opawskich i mazowieckich, a także okolicznego rycerstwa, został na wniosek przeorowskiej Ofki Piastówny w 1345 r. przyjęty pod opiekę Stolicy Apostolskiej przez papieża Klemensa VI<sup>96</sup>.

W okresie średniowiecza raciborskie dominikanki przeżywały rozkwit w wymiarze zarówno ekonomicznym, jak duchowym i kulturalnym. Mniszki posiadały rozległe dobra. Żyjąc w ścisłej klauzurze i pełniąc swe powołanie, dbały o wysoki poziom intelektualny swych członkiń. Zwłaszcza dominująca była znajomość liturgii łacińskiej, w tym śpiewu gregoriańskiego. W klasztorze funkcjonowała biblioteka, a mniszki miały możliwość prowadzić intensywne życie duchowe. Dla Śląska zaś klasztor był miejscem, gdzie przysyłano młode dziewczęta, aby w nim zdobyły najlepsze dostępne wówczas dla kobiet wychowanie i wykształcenie<sup>97</sup>.

W XVI w. dominikanki raciborskie doświadczyły dwóch groźnych pożarów. Pierwszy, z 1546 r., dotknął cały Racibórz. Drugi, z 1574 r., był o tyle tragiczny, że obok obrócenia w zgliszcze klasztoru, zniszczeniu uległy akta konwentu, w tym te dotyczące Ofki<sup>98</sup>. Dominikanki przez długie lata przezwyciężały skutki kataklizmu. Ponadto czas wrzenia politycznego i konfesyjnego XVI w. spowodował kryzys życia zakonnego. Brak licznych dotąd zgłoszeń kandydatek spowodował, że 28 czerwca 1580 r. papież Grzegorz XIII na prośbę prowincjała Melchiora z Mościsk Glejkiewicza zezwolił, aby w klasztorze również nieszlachcianki mogły

<sup>93</sup> Zob. P. STEFANIAK, *Dzieje dominikanek raciborskich*.

<sup>94</sup> CodSil IX 1306; CodSil X 1306 Apr 9; CDS. XI 1306, Apr. 9. s. 112–117.

<sup>95</sup> CodSil XXVII 1335 Juni 1.

<sup>96</sup> P. STEFANIAK, *Z dziejów klasztoru Świętego Ducha mniszek dominikańskich w Raciborzu (1299–1810)*, NP 112 (2009), s. 186.

<sup>97</sup> Zob. O. DECKER, *Die Stellung des Predigerordens zu den Dominikanerinnen (1207–1267)*, w: *Quellen und Forschungen zur Geschichte des Dominikanerordens in Deutschland*, z. 31, Vechta 1935.

<sup>98</sup> R. COP, *Dominikanki raciborskie w świetle źródeł praskich z lat 1574–1657. Przyczynek do dziejów klasztoru w XVI i XVII wieku*, w: D. KELLER, B. KŁOCH (red.), *Zrozumieć Śląsk*, Rybnik 2012, s. 338.



składać profesję zakonną<sup>99</sup>. Koniec XVI w. zaznaczył się powolnym odrodzeniem konwentu. W 1591 r. miała miejsce duża przebudowa klasztoru (*hatte das Stift das Kloster bequemer als früher aufgebaut*), gdyż przeorysza Katarzyna Osińska z Żytnej wzniosła budynki „o wiele wygodniejsze niż dawne”<sup>100</sup>. W tym czasie (koniec XVI w.), w związku z tarciami narodowymi, w klasztorze dominikanek wrocławskich pięć tamtejszych profesek-Polek karnie przeniesiono do klasztoru w Raciborzu<sup>101</sup>.

W 1609 r. mniszki odwiedził przeor wrocławskich dominikanów Abraham Bzowski, który interesował się osobą Ofki w związku z przygotowywanym procesem beatyfikacyjnym bł. Czesława<sup>102</sup>. Klasztor jednak niebawem nawiedził kolejny pożar, który wybuchł 17 czerwca 1617 r. Ponadto do 1622 r. trwały niepokoje polityczne. Niemniej, w 1623 r. powstał duży portret Ofki, który zdobił przez trzy stulecia jej ołtarz. W tym trudnym czasie mniszki w pełni zachowywały obserwacje klasztorne, co potwierdziła w 1631 r. wizytacja prowincjała Waleriana Grocholskiego. Niestety, 10 września 1637 r. klasztor znów spłonął i odbudowa ciągnęła się aż po 1650 r.<sup>103</sup>

Od połowy XVII w. dominikanki doświadczały dużego niedostatku. Aby częściowo go przezwyciężyć, przy swoim klasztorze utworzyły rodzaj szkoły i pensjonatu dla szlachcianek<sup>104</sup>. Mniszkom we znaki dawały się także wydarzenia polityczne. W 1666 r. z powodu zagrożenia tureckiego opuściły swój klasztor i uciekły do Wrocławia<sup>105</sup>. W sierpniu 1683 r. natomiast na wieść o pochodzie wojsk Jana III Sobieskiego na Wiedeń także wyjechały z Raciborza. W 1706 r. decyzją cesarza Leopolda I klasztor został włączony do prowincji czeskiej dominikanów (*Trinius Provinciae*), a w 1746 r. otrzymał zakaz przyjmowania cudzoziemek, czyli Polek zza kordonu<sup>106</sup>. W 1754 r. klasztor, już w okresie, gdy Śląsk

<sup>99</sup> P. STEFANIAK, *Z dziejów klasztoru Świętego Ducha*, s. 189.

<sup>100</sup> A. WELTZEL, *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor*, s. 830.

<sup>101</sup> Z. ANTKOWIAK, *Kościół Wrocławia*, Wrocław 1991, s. 120.

<sup>102</sup> A. MOSBACH, *Przyczynki do Dziejów Polskich z Archiwum Miasta Wrocławia*, Poznań 1860, s. 154.

<sup>103</sup> A. WELTZEL, *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor*, s. 830.

<sup>104</sup> P. STEFANIAK, *Z dziejów klasztoru Świętego Ducha*, s. 195.

<sup>105</sup> N. MIKA, *Racibórz w obliczu najazdów tatarskich i zagrożenia walaskiego*, Racibórz 2002, s. 89–90.

<sup>106</sup> Archiwum Generalne Zakonu Dominikanów w Rzymie w klasztorze św. Sabiny: dział XIV, Lib. O/II *Memorabilia Conv. Ratiboriensis S. Spiritus sororum S. Dominici*; A. WELTZEL, *Geschichte des Ratiborer Archipresbiterats*, Ratibor 1896, s. 504.

znalazł się w Prusach, został włączony do Kongregacji bł. Czesława<sup>107</sup>. Władze pruskie nie były życzliwe zakonowi. Gdy więc doszło do przegranej wojny z Napoleonem i konieczności wypłacenia reparacji wojennych, wówczas król pruski zarządził kasatę klasztorów i przejęcie ich majątków. W tej sytuacji 20 grudnia 1810 r. doszło do kasaty klasztoru dominikanek w Raciborzu<sup>108</sup>. Dwa dni później dwanaście mniszek zostało rozproszonych. Ostatnia z nich, Nepomucena Schulz, zmarła 31 grudnia 1850 r.<sup>109</sup>

Ten ważny ośrodek monastyczny u swego początku ubogaciła świętobliwa Ofka Piastówna. Wstąpiła jeszcze do budującego się klasztoru w wieku około 14 lat. Obleczona została w habit w poniedziałek po Niedzieli Palmowej 9 kwietnia 1313 r.<sup>110</sup> Profesję zakonną złożyła wedle przepisów zakonnych w roku następnym<sup>111</sup>. Jako córka księcia-nieboszczyka i zarazem fundatora oraz siostra księcia patrona-donatora zajmowała we wspólnocie uprzywilejowaną pozycję. Odgrywała ważną rolę w procesie budowy w latach 1317–1334 kościoła klasztorowego<sup>112</sup>. To wszak jej brat, książę Leszek, potwierdził dominikankom teren pod budowę świątyni „z szacunku dla swej siostry”<sup>113</sup>. Ofka zajmowała się także pośrednictwem w ekonomicznych interesach klasztoru i jego kontaktami z dworem książęcym. Pierwszy raz Ofkę wymienia dokument z 1316 r., który dotyczy zakupu przez nią od Mikołaja, opata cystersów z Rud, czterech jatek mięsnych w Żorach<sup>114</sup>. Także występuje na trzech dyplomach wystawionych w 1339 r. przez księcia Kazimierza Kozielskiego dla dominikanek raciborskich, a dotyczących pozwolenia na zakup przez mniszki od Konrada Stoschowicza z Rogowa wsi Ucieszków i połowy Warmuntowic, które leżały w księstwie kozielskim, a który to zakup nastąpił na prośbę Ofki oraz córki księcia kozielskiego, Elency, mniszki raciborskiej<sup>115</sup>. W roku następnym Ofka i jej siostrzenice, Elżbieta, Agnieszka i Anna Przemyślidówny opawskie, zakupiły za

<sup>107</sup> C. BAFEL, *Geschichte von Kirche und Kloster St. Adalbert zu Breslau*, Breslau 1912, s. 88.

<sup>108</sup> P. NEWERLA, *Ratibor einst und jetzt*, Racibórz 1998, s. 265.

<sup>109</sup> P. BAZAN, *Eufemia von Ratibor. Blume aus dem Garten des hl. Dominikus in Rufe der heiligkeit gestorben an 17. Januar 1359. Ein Lebens und Zeitbild*, Vechta 1936, s. 118.

<sup>110</sup> CodSil, XIV. 1313. Apr. 9., s. 122–123.

<sup>111</sup> Tekst konstytucji dominikanek z 1259 r. opublikowano w: *Vetera monumenta legislativa sacri Ordinis Praedicatorum ex saeculo a nativitate Christi tertio decimo, Ordinis primo*, cz. 4: *Liber Constitutionum Sororum Ordinis Praedicatorum*, P. MOTHON (wyd.), w: *Analecta Sacri Ordinis Fratrum Praedicatorum*, t. V, 1897, s. 343.

<sup>112</sup> B. NOWAK, *Najstarsze uposażenie dominikanek raciborskich*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 23 (1998), s. 67–68.

<sup>113</sup> G. KUBLIN, *Świętobliwa Eufemia Raciborska († 17 I 1359)*, Opole 2013, s. 19.

<sup>114</sup> CodSil XVII. 1316. o. T., s. 126.

<sup>115</sup> CodSil XXXII. 1339. Juli 8., s. 138.

6559 marek groszy praskich od dwóch braci z niemieckiego zakonu rycerskiego, Henryka z Plumlova i Jeszka, miasteczko Baborów oraz wsie: Sułów, Czerwonków i Dzielów<sup>116</sup>.

To wymienianie Ofki, będącej wówczas jeszcze szeregową mniszką, w dokumentach majątkowych wydawanych w kancelariach książęcych wynikało z jej pochodzenia. Naturalnym też się wydawało, że Piastówna powinna w klasztorze objąć oficjum przeoryszy. Tak też się stało, gdyż 9 czerwca 1341 r. stała na czele klasztoru jako jego przełożona<sup>117</sup>. Pełniła ona urząd dwukrotnie: w latach 1340/1341–1346 i 1349–1359<sup>118</sup>. W tym czasie starała się energicznie o duchowy i intelektualny rozwój mniszek. Wprowadziła w klasztorze *ordinationes*, czyli zatwierdzone przez prowincjała dominikanów skodyfikowane zarządzenia normujące wewnętrzne sprawy w raciborskim konwencie. Uzupełniały one te sfery życia, które nie zostały ujęte w konstytucjach oraz to, co każdy klasztor miał samoistnie wypracować jako własną odpowiedź na ogólne prawo zakonne. *Ordinationes* wzmocniały władzę przeoryszy i jej radę oraz regulowały przepisy o milczeniu zakonnic, zakazie zgromadzeń towarzyskich w celach, a także odnosiły się do sposobu podejmowania gości w rozmównicy<sup>119</sup>. Ofka nadawała ton swej wspólnotce zakonnej, która była szeroko otwarta na rozwój duchowy mniszek i nie zapomniała o swym powołaniu stałej modlitwy i ofiary. To nakierowanie na świat transcendentny nie przeszkadzało na mocne posadowienie klasztoru w ówczesnym społeczeństwie, z którym dominikanki utrzymywały ożywione relacje na wielu przestrzeniach. Klasztor był centrum duchowym i kulturalnym oraz administracyjnym.

Okres, kiedy Ofka była przeoryszą, najlepiej oddają dokumenty prawne dotyczące jej polityki gospodarczej. Z czasów pierwszej kadencji (1340/41–1346) znamy cztery dokumenty. Pierwszy, wystawiony 9 czerwca 1341 r., dotyczy pokwitowania przez Gotarda z Ponięć starego długu na podstawie którego otrzymał od przeoryszy 10 marek groszy praskich<sup>120</sup>. Drugi wystawił 2 lutego 1343 r. książę Mikołaj II Przemyślida, potwierdzając sprzedaż zwierzchniego prawa książęcego i 20,5 włók czynszowych w Bieńkowicach za 220 marek groszy praskich<sup>121</sup>. Trzeci wystawiony został 8 czerwca 1343 r.<sup>122</sup> z polecenia Ofki, która kazała sporządzić

<sup>116</sup> CodSil XXV. 1340. Aug. 19., s. 140–141.

<sup>117</sup> CodSil XXXVIII. 1341. Juni 9., s. 146–147.

<sup>118</sup> G. KUBLIN, *Eufemia raciborska – priorissa*, RTSO 32 (2012), s. 287–294.

<sup>119</sup> B. SUCHOŃ, *Ofka, Eufemia, Domitilla*, s. 164.

<sup>120</sup> CodSil XXXVIII. 1341. Juni 9., s. 146–147.

<sup>121</sup> CodSil XXXIX. 1343. Febr. 2., 147–148.

<sup>122</sup> CodSil XL. 1343. Juni 8., s. 149.

transumpt przywileju z 1340 r., zatwierdzający zakup Baborowa i trzech wsi. Ponadto na prośbę Ofki papież Klemens VI 2 lipca 1345 r. wydał w Awinionie brewe dla dominikanek raciborskich, na mocy którego konwent i wszystkie jego dobra zostały wzięte pod przemożną opiekę świętych apostołów Piotra i Pawła<sup>123</sup>.

Dokonawszy zabezpieczenia prawnego i ekonomicznego, Ofka zdecydowała się na oddanie władzy i około 1345 r. zwróciła się do prowincjała dominikanów Stanisława z prośbą o zwolnienie jej z funkcji przeoryszy<sup>124</sup>. Sprawa została załatwiona po jej myśli, gdyż w 1346 r. przełożoną była już Gertruda<sup>125</sup>. Gdy jednak upłynęła jej kadencja, mniszki ponownie wybrały Ofkę przeoryszą, która na urzędzie pozostała już do śmierci<sup>126</sup>. W czasie drugiej kadencji powstało 10 dokumentów wystawionych dla dominikanek raciborskich. Książę kozielski Bolesław 21 grudnia 1349 r. potwierdził na prośbę Ofki prawa klasztoru do wsi Warmuntowice<sup>127</sup>. W 1351 r. książę Mikołaj II Raciborsko-Opawski potwierdził sprzedaż wsi Bienkowice<sup>128</sup>, natomiast 30 września 1354 r. tenże władca swoim córkom-mniszkom, Elżbiecie i Agnieszce, oraz wnuczce Elżbiecie von Maidburg und Hardeck przekazał 15 twardych marek udziału w Baborowie<sup>129</sup>. Bracia Otto i Jesco wystawili 8 maja 1252 r. dokument dotyczący posagu ich siostry, mniszki Klary z Linawy, który opiewał na 3 marki groszy praskich w Bieszkowie (dziś część Nowej Cerekwi)<sup>130</sup>. 9 sierpnia 1352 r. Ofka otrzymała potwierdzenie tej transakcji i przy okazji dokupiła za 20 marek pozostałe cztery włóki<sup>131</sup>. Rada miejska Raciborza 15 grudnia 1352 r. poświadczyła, że Frytek Stral sprzedał zakonnikom wieś książęcą Wielką Ligotę i złożył ślubowanie, że nie będzie nigdy w tej sprawie ich niepokoić<sup>132</sup>. W związku z trudną sytuacją polityczną Ofka zwróciła się o pomoc do księcia biskupa wrocławskiego Przeclawa z Pogorzeli, który w dokumencie wystawionym dla klasztoru 13 stycznia 1354 r. w Otmuchowie przekazał siostrom dziesięcinę z Małej Grudyni<sup>133</sup>. Natomiast Mikołaj II 12 lutego 1356 r. w swej kan-

<sup>123</sup> CodSil XLI. 1345. Jul. 2., s. 150.

<sup>124</sup> B. SUCHOŃ, *Ofka, Eufemia, Domitilla*, s. 165.

<sup>125</sup> CodSil XLLb. 1346. Juni 18., s. 222.

<sup>126</sup> B. SUCHOŃ, *Ofka, Eufemia, Domitilla*, s. 165.

<sup>127</sup> CodSil LII. 1349. Dec. 21., s. 160–161.

<sup>128</sup> CodSil LXIII. 1351. o. T., s. 151–152.

<sup>129</sup> CodSil XLVIII. 1354. Sept. 30., s. 155.

<sup>130</sup> CodSil XLIV. 1352. Mai 8., s. 152.

<sup>131</sup> CodSil XLV. 1352. Aug. 9., s. 153.

<sup>132</sup> CodSil XLVI. 1352. Dec. 15., s. 153–154.

<sup>133</sup> CodSil XLVII. 1354. Jan. 13., s. 154–155.

celarii potwierdził, że wójt raciborski Mikołaj z siostrami, Izentrudą i Katarzyną, przekazał jako posag dla swej siostry, Małgorzaty, cztery marki czynszu w Żorach wraz z pozostałymi pieniędzmi po przodku Jakubie<sup>134</sup>.

Ostatnim dokumentem klasztornym wystawionym za czasów, gdy Ofka była przeoryszą, jest jej testament, sporządzony 8 grudnia 1358 r.<sup>135</sup> W obecności księcia Mikołaja II i jego syna, Janusza, rycerza Henryka Hoberga, prowincjała dominikanów Piotra, spowiednika mniszek – brata Jana, notariusza Piotra Godfridi – proboszcza ze Starejwsi i protonotariusza Franciszka – proboszcza z Grodzca koło Opawy, Ofka swymi głównymi spadkobierczyniami uczyniła swoje siostrzenice, Agnieszkę i Elżbietę, które otrzymały skrupulatnie wymienioną całość jej osobistego i klasztornego uposażenia. Do udziału została dopuszczona jeszcze mniszka Anna Mazowiecka<sup>136</sup>. Po śmierci zaś mniszek-księżniczek, które były gwarantkami niepodzielności dóbr i całości dochodów, Ofka poleciła uznać je jako własność konwentu. Ponadto dominikanom zapisała 10 marek rocznie wypłacanych z dochodów na Ucieszkowie, w zamian za co przeor raciborski był zobowiązany wysyłać codziennie czterech kapłanów do odprawiania Mszy św. w kościele Świętego Ducha<sup>137</sup>. Testament prawnie gwarantował dobrą pomyślność klasztoru i osadzał go w nowych warunkach politycznych odkąd Racibórz znalazł się pod panowaniem Przemyślidów opawskich.

Gdy w 1336 r. w klasztorze w Töß umierała schorowana, czterdziestoczterolletnia Elżbieta Arpadówna, to w konwencie raciborskim przebywała jako szeregowa mniszka trzydziestosiedmioletnia Ofka Piastówna. Pierwsza zamykała już swe 28-letnie życie zakonne, druga była u progu objęcia urzędu przeoryszy. Życie zakonne obu prapraprawnuczek św. Jadwigi Śląskiej, choć przebywały równolegle w tym samym zakonie, choć w różnych klasztorach, było – biorąc zewnątrznie – mocno odmienne. Elżbieta nigdy nie odegrała żadnej roli w ekonomicznym rozwoju swego klasztoru. Szybko też zachorowała i nie miała okazji nadawać tonu klasztornej rzeczywistości. Inaczej było z Ofką. Od początku jej pozycja była eksponowana. Nawet gdy była szeregową mniszką, to firmowała swą osobą niektóre zamierzenia konwentu. Gdy zaś jako przeorysza stanęła na jego czele, miała decydujący głos we wszystkich jego sprawach. Ona kształtowała oblicze duchowe i materialne wspólnoty. Za wszystko też brała odpowiedzialność. I mimo że koleje

<sup>134</sup> CodSil XLIX. 1356. Feb. 12., s. 156.

<sup>135</sup> CodSil L. 1358. Dec. 8., s. 156–158; CodSil LI. 1358. Dec. 8., s. 159–160.

<sup>136</sup> Anna była córką Ziemowita III Czerskiego i Eufemii (córką Mikołaja II Przemyśłidy i Anny, siostry bł. Ofki), urodziła się w 1345 r., a w 1358 r. została obleczone u raciborskich dominikanek, u których zmarła w 1403 r. Zob. P. NEWERLA, *Ratibor einst und jetzt*, s. 261.

<sup>137</sup> CodSil L. 1358. Dec. 8., s. 156–158; CodSil LI. 1358. Dec. 8., s. 159–160.

losu obu mniszek-kuzynek biegły odmiennie, to miały ze sobą wiele wspólnego w kluczowych przestrzeniach transcendencji, która u obu siostr sięgnęła poziomu właściwego mistykom. To, co wspólne, stało się wzorcem świętości czternastowiecznych mniszek z terenu Europy Środkowej. Ten wzorec kreowała zarówno Elżbieta Węgierska, jak i jej kuzynka, Ofka Piastówna. Czyniły to na gruncie monastycznym i w wydaniu dominikańskim. Należy pamiętać, że to ten zakon właśnie wtedy przeżywał duchowe szczyty swego rozwoju wewnętrznego, którego bodaj najbardziej spektakularnym nurtem był krąg mistyków nadreńskich, w kręgu którego wzrastała Elżbieta. Także Ofka, jak można przyjąć, pozostawała na odcie jego oddziaływania.

### 5. *In odore sanctitatis*

Zarówno Elżbieta, jak i Ofka, gdy zmarły, rychło doczekały się pośród ludu powszechnego przekonania o tym, że żyły święcie i w najwyższym stopniu w codzienności realizowały rady ewangeliczne. Każda z nich przez stulecia była przez pokolenia wiernych czczona jako święta i obie otaczała „woń świętości”. Na tę wielopokoleniową pamięć o świętości każda z nich „zasłużyła” swymi wyborami życiowymi i postawą miłości, która promieniowała z ich wnętrza. Najstarsze żywoty Elżbiety i Ofki z całym bagażem metodologicznym właściwym hagiografii przekonują, że mamy do czynienia z mniszkami, które wspaniałomyślnie odpowiedziały Bogu na Jego wybranie i osiągnęły świętość. Wprawdzie Kościół jeszcze nie wypowiedział się formalnie i oficjalnie i prawnie żadnej nie przyznał tytułu błogosławionej, niemniej nie czyni przeszkód, aby Elżbietę w Szwajcarii i na Węgrzech nazywano błogosławioną lub nawet świętą, tak jak w Polsce i w Niemczech określa się Ofkę jako błogosławioną. W 2013 r. została powołana do życia przez biskupa opolskiego Andrzeja Czaję Komisja Historyczna zapoczątkowująca proces beatyfikacyjny Ofki<sup>138</sup>.

W dochoowanych żywotach znajdujemy więcej opisów świątobliwych czynów Elżbiety, niż Ofki, gdyż z perspektywy źródeł osoba tej ostatniej jest znana bardziej z działalności ekonomicznej niż życia wewnętrznego. Braki źródłowe uzupełniła jednak późniejsza, barokowa twórczość hagiograficzna.

O Elżbiecie Arpadównie zachowało się wiele świadectw o jej świątobliwym życiu. Zawarte są one przede wszystkim w *Das Leben der Schwestern von Töss*. Tam

---

<sup>138</sup> Dekret Biskupa Opolskiego Andrzeja Czai wydany w Opolu 17 stycznia 2014 r. w sprawie przygotowań do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego Ofki.



na karcie 116 mniszka Elżbieta Stagel umieściła duchową biografię zatytułowaną *Życie Księżniczki Elżbiety z Węgier (Das Leben der Prinzessin Elisabet von Ungarn)*<sup>139</sup>. Wiemy, że szerokim tłem, na którym kształtowało się wewnętrzne oblicze Elżbiety była nadreńska szkoła duchowości, w której klasztor w Töß zajmował kluczową pozycję. W niej gorliwie „pracowano” nad złączeniem się z Bogiem za pomocą propagowanej przez Mistrza Eckharta mistyki metafizycznej, ogołocenia i unicestwienia, oraz proponowanej przez Jana Taulera pedagogiki duchowej, dążącej do odzyskania pierwotnego stanu ducha metodą człowieka zmysłowego, rozumnego i wewnętrznego, ponadto ascezy, czyli wyrzeczenia, oraz poprzez spotkania z Przedwieczną Mądrością, a także poznania Chrystusa Miłości Ukrzyżowanej wedle metody bł. Henryka Seuse. Zwłaszcza ten ostatni mistyk-poeta, zwany *Amandusem*, wywarł niebagatelny wpływ na liczne mistyczki i wizjonerki zgrupowane w Töß. Często przybywał do mniszek, głosił im kazania i konferencje oraz podejmował się kierownictwa duchowego. Szczególnie Henryk związany był ze swą penitentką, a także powiernicą i przyjaciółką, Elżbietą Stagel. Także inne siostry, w tym Elżbieta Węgierska, pozostawały pod jego urokiem.

Życie mistyczne Elżbiety wpisywało się w nurt intensywnych doświadczeń wewnętrznych jej ówczesnej wspólnoty mniszek z Töß. Dysponujemy nielicznymi zapisami tych stanów u Arpadówny. Pierwszy miał miejsce podczas wizyty Henryka Łaskawego, który przybył do klasztoru przed 1314 r., kiedy to zaproponował on Elżbiecie małżeństwo. Stary żywot królowny informuje nas, że wówczas poszła do chóru zakonnego na modlitwę przed tabernakulum. Tam przyszło jej wówczas na myśl,

żeby mogła zgodzić się [na ślub], przecież właśnie ona jest jedyną i prawną spadkobierczynią królestwa węgierskiego, ale w tym samym momencie Bóg dał jej zrozumieć, że Jego wola jest inna: ma pozostać w klasztorze uboga, wygnana dla Jego miłości jak i On był ubogi i wygnany z miłości do niej, a nie wobec rodu ludzkiego. Wówczas całkiem poddała się woli Bożej, wówczas odczuła taki ból, że wpadła w omdlenie, a z ust i nosa wypłynęła krew<sup>140</sup>.

Z zapisu domyślamy się jakiegoś doświadczenia mistycznego, które na zewnątrz objawiło się omdleniem, może będącym pierwszym zwiastunem zbliżającej się poważnej choroby. Zdarzenie nie mogło być jedynie utratą zmysłów spowodowaną dużym napięciem psychicznym osłabionego organizmu, które w ten

<sup>139</sup> *Das Leben der Schwestern von Töss*, s. 116.

<sup>140</sup> *A szentek életek*, s. 853.

sposób się ujawniło u młodocianej wtedy Elżbiety. Nawet gdyby zadziałała *soma*, to i tak była ona skutkiem doświadczenia okolicznościowego. W tym też duchu żywotopisarz kontynuuje zapis:

Kiedy doszła do siebie, zawołała pana Henryka: nie pojedzie z nim, tu ma prowadzić ubogie życie zgodnie z wolą Boga. Więc Ojciec niebieski obdarzył ją tym samym posagiem, którym swego Syna Jednorodzonego: wygnaniem, cierpieniem i ubóstwem<sup>141</sup>.

Innym razem, a była już poważnie chora, jej ciało pokryły otwarte rany oraz wrzody, więc domniemywano, że zapadła na trąd. Mniszki już rozważały możliwość usunięcia jej ze wspólnoty. W tych okolicznościach w odpowiedzi na modlitwy Elżbiety miała jej się ukazać kanonizowana i powszechnie czczona ciotka, św. Elżbieta Węgierska (1207–1231), księżna Turynii, „która od ciężkich bólów choroby uwolniła ją”<sup>142</sup>.

Bezsprzecznie Elżbieta była „duszą wybraną”. Świadczą o tym choćby dwa zanotowane epizody. Pierwszy jest bezpośrednim świadectwem.

Dowód daje temu uboga kobieta, która od czterdziestu lat miała sparaliżowane ręce. Pewnej nocy usłyszała głos: „Idź do królowny węgierskiej, poproś, żeby dotknęła twoje ramię a zostaniesz uzdrowiona”. Kobieta ta myślała, że to jest tylko wizja i nie myślała o tym, ale następnej nocy głos znowu przemówił i powtórzył te same słowa. Kobieta myślała, że ma pojechać na Węgry, czego nigdy by nie była w stanie uczynić, więc żadnej ufności nie było w niej. Ale głos odezwał się nawet i trzeciej nocy, rzucając: „Do klasztoru w Töss masz jechać, tam jest córka króla Węgier. Poproś ją, aby dotknęła twojej ręki i będziesz zdrowa”. Więc kobieta przyjechała i opowiadała, jak odzywał się ten głos do niej trzy razy, i z wielką wytrwałością i ufnością błagała o pomoc szlachetnej księżniczki, którą Nasz Pan jej wyznaczył. A siostry poszły do Elżbiety i powiedziały jej o tych słowach. Ona przeraziła się, bo była jeszcze za młoda, a pokornie odpowiedziała, że nie wypada tego robić, a ona by bardzo niechętnie tak zrobiła. Zaś siostry nalegały, aż zgodziła się na to. Poszła do ubogiej kobiety, chwyciła jej ręce i błagała Pana Naszego, aby wynagrodził wiarę (tej pani) i dał jej pomoc. Pan Nasz wysłuchał tę modlitwę i całkiem uzdrowił sparaliżowane już od czterdziestu lat ręce ubogiej kobiety. Ta sama pani później przyniosła różne rzeczy

<sup>141</sup> *A szentek életek*, s. 853.

<sup>142</sup> Hozakowski, s. 388.

zrobione uzdrowionymi rękami, aby świadczyły o cudzie, które Pan Nasz uczynił dla wynagrodzenia prawdziwej miłości tej miłosiernej księżniczki<sup>143</sup>.

Drugi, może nieco legendarny, zapis opowiada nam o tym, jak Elżbieta „ogień powstały w zabudowaniach klasztornych zdołała sama wodą nacierpaną naczyniem dziurawem ugasić”<sup>144</sup>. W tym wydarzeniu dopatrywano się cudu za wstawieniem królowy.

Elżbieta została zapamiętana jako człowiek głębokiej modlitwy kontemplacyjnej. Zapisano w dawnym jej żywocie, że

modlitw wspólnych nawet chora nigdy nie opuszczała; zatopiona w rozmyślaniach najchętniej rozważała Mękę Pańską. Na cześć tajemnic w roku kościelnym odprawiała dobrowolnie modlitwy długie i męczące. Modlitwy były tak gorące, że wśród nich wpadała w zachwycenie i ponad ziemię się unosiła; powiadają, że z ust jej jakoby płynęły wspaniałe perły na znak szczególniejszej wartości dopełnianych modlitw; skuteczne swe modlitwy ofiarowywała na pożytek i tych osób, które za życia ją w jakikolwiek sposób pokrzywdziły<sup>145</sup>.

Natomiast Elżbieta Stagel, która wraz z innymi mniszkami codziennie oglądała życie modlitewne Elżbiety, zanotowała ogólne wrażenia zakonnice:

Dobrze i pożytecznie jest wiedzieć także o tym, że chętnie oddawała się pobożnej modlitwie pokuty. Miała taki zwyczaj, czy modliła się, czy czyniła dobro, to starała się, aby nikt o tym nie mówił. Jednak nie mogła się całkiem ukryć, myśmy widziały ją modlącą się i pogrążoną w kontemplacji, a choć jej ciało wahało się, zmuszała siebie do takiej twardej modlitwy, żeśmy pytały z podziwem, skąd ona to potrafi wytrzymać. Zwłaszcza w Wielki Piątek pokazywała wielką pobożność. Tego dnia brała dla czci Męki Pana Naszego czterysta weni, przez cały dzień nic nie piła, co sprawiało w niej takie cierpienie, że potem przez długi czas pozostawała osłabiona. Kilka razy znalazłyśmy ją w chórze podczas modlitwy tak omdlałą, że musiałyśmy ją stamtąd wynosić. Również cechowała się wewnętrzną pobożnością wobec Panny Maryi. Wiele razy świadczyła o tym, bo z pobożnością Pannie Maryi służyła. Lecz z wyjątkową pobożnością obchodziła święto, kiedy Anioł zwiastował Naszej Pannie mówiąc Jej, że będzie Matką Boga. Z całą pobożnością ducha pamiętała na radość

<sup>143</sup> *A szentek életek*, s. 853.

<sup>144</sup> Hozakowski, s. 388.

<sup>145</sup> *Tamże*.

i chwałę, w której brała udział, a dla czci tej radości odmawiała tysiąc razy *Ave Maria* i czyniła tysiąc weni<sup>146</sup>.

Elżbieta miała wrażliwe sumienie. Wyrażało się to tym, że spowiadała się „jak najczęściej, pomimo lżejszych tylko uchybień”<sup>147</sup>.

Do duchowego oblicza Arpadówny należy dodać jej ascetyzm. Był on wielokierunkowy. Po pierwsze, charakteryzowały ją pokora i życzliwość jako wyraz jej nadprzyrodzonej miłości. Po wtóre, pamiętała, że jej życie jest ofiarą za ojczyznę. Po trzecie, podjęła trudną łaskę koniecznego cierpienia, które ujawniło się wieloletnią ciężką chorobą.

Pokorę Elżbiety charakteryzowało to, że „nie uchylała się od najniższych posług”<sup>148</sup>. Elżbieta Stagel zanotowała, że

słowa i uczynkami zawsze pokazywała pokorną i delikatną postawę wobec całej wspólnoty. Zawsze i wszystko robiła o co tylko ją poproszono, choć z wielkiej szlachetności, młodości i naturalnych cech była tak wrażliwa, że nawet najdrobniejsze rzeczy sprawiały jej wielki wewnętrzny ból<sup>149</sup>.

W pokorze naśladowała swą kuzynkę, też dominikankę, św. Małgorzatę Węgierską. Zanotowano zdarzenie, w którym postąpiła tak jak ona:

Raz wydarzyło się, że jej matka [właściwie to macocha, królowa Agnieszka] przyjechała do niej, by ją odwiedzić. (Elżbieta) była tak uboga, że miała tylko jeden jedyny habit, a był on nicowany i rozdarty, który to miała na sobie. (Agnieszka) rzuciła się przed nią na kolana i mówiła: „Siostrze, czy nie wstydzisz się, że choć jesteś córką i prawną spadkobierczynią króla Węgier, to nosisz taki niedobry habit?”<sup>150</sup>.

Z pokory też przedstawiała się jako „siostra Elżbieta z Budy”, aby nikt niezorientowany nie mógł domyślić się jej królewskiego pochodzenia. Zachowała się w związku z tym pewna dość zabawna anegdota, która dodatkowo wskazuje, że Elżbieta obdarzona była dużym poczuciem humoru, w tym sytuacyjnym. Elżbieta Stagel tak przedstawiła to zdarzenie:

<sup>146</sup> *A szentek életek*, s. 854–855.

<sup>147</sup> Hozakowski, s. 388.

<sup>148</sup> *Tamże*.

<sup>149</sup> *A szentek életek*, s. 854.

<sup>150</sup> *Tamże*, s. 854.

Pewnego dnia posłano na święto bardzo szorstkiego spowiednika. Gdy cała wspólnota się spowiadała, ona też poszła i pokornie wyznała swoje błędy i wszystkie cierpienia, które próby i wygnanie jej sprawiły. Spowiednik nie znał jej szlachetnej osoby, więc szorstko zapytał o jej imię. Pokornie ona odrzekła: „Siostra Elżbieta z Budy”. Na pytanie, czy też tam się urodziła, odpowiedziała: „Tak”. A spowiednik na to: „Jesteś ubogie, biedne stworzenie, żeś z takiej dalekiej ziemi przyjechała na wygnanie”. Elżbieta nie dała znać, kim ona jest. Poszła do chóru, a przed ołtarzem oddała siebie Temu, który pocieszycielem i pomocą jest każdego serca, polecała Mu każde swoje troski. Spowiednik po odejściu Elżbiety zapytał, kim ona jest. Powiedziano mu, że jest ona dostojną węgierską księżniczką, córką króla Andrzeja. Spowiednik niezwykle przeraził się i od razu prosił, aby go doprowadzić do Elżbiety. Stojąc przed nią rzucił się pod jej nogi i pokornie błagał, aby mu z miłości do Boga wybaczyła<sup>151</sup>.

Elżbieta wiedziała, że jest ofiarą przebłagalną za swój naród. Tak sama sądziła i była w tym podobna do kuzynki, św. Małgorzaty. Wiemy, że z miłości do Chrystusa zrezygnowała z węgierskich melodii i z węgierskiego słowa<sup>152</sup>.

W 1310 r. Elżbieta zachorowała, a miała wówczas osiemnaście lat. Choroba postępowała, powodując, że mniszka na cztery lata przed śmiercią (w 1332 r.) musiała położyć się do łóżka<sup>153</sup>. Los obłożnie chorej zносиła z cierpliwością, mimo że doświadczała nieznośnego bólu. Paraliż postępował, więc „całkiem nieruchoma z nieludzkimi bólami podobna była do Chrystusa cierpiącego na krzyżu”<sup>154</sup>. Niemniej była w tym bardzo ludzka. Zdarzyło się, że pewnej nocy zgasło światło i Elżbieta nie doczekawszy się jego zaświecenia przez infirmerkę, o co ją prosiła, rzekła do rozespanej siostry: „Ja przyszedłam na to, by pragnąć śmierci, na wieść której wszyscy zwyczajni ludzie z natury czują lęk”<sup>155</sup>.

Elżbieta Stigel tak opisała chorobę Elżbiety Arpadówny:

Pan Nasz widocznie ozdobił ją Swą łaską, przecież co do pochodzenia była ona szlachetną, ale była jeszcze szlachetniejszą co do cnoty, którą miłowała Boga i ludzi, a szczególnie dlatego była ona szlachetną, bo strasznie cierpiąca chodziła śladami Stwórcy aż do śmierci. Właśnie przez to pokazała wielką cierpliwość, choć często cierpiała dużo nad siły. A ponieważ Bóg wybrał i stworzył ją do świętości, On wy-

<sup>151</sup> *Tamże*, s. 854.

<sup>152</sup> *Tamże*, s. 852.

<sup>153</sup> *Tamże*.

<sup>154</sup> *Tamże*.

<sup>155</sup> *Zob. Das Leben der Schwestern von Töss*, s. 116.

znaczył więc drogi, na których chciał ją przygotowywać do przyjęcia prawdziwych i nieskończonych dóbr (...). Zatem jej młodość obciążył różnymi chorobami, długimi i strasznymi cierpieniami, nie możemy nawet wszystkich zaznaczyć, jednak można zauważyć, że Bóg dał jej tylko bardzo krótki czas specjalnego cielesnego lub duchowego cierpienia. Różne bolesne cierpienia znosiła tak, że nigdy nie wymawiała ani jednego słowa niecierpliwości (...). Traciła słuch, czasami nawet wzrok, ale te kłopoty znosiła z taką cierpliwością, że można było tylko podziwiać i brać przykład. Raz była tak wyczerpana i nagle zaskoczył ją taki ból, żeśmy myślały, że nadchodził czas pożegnania. Za jakiś czas, gdy siostry już martwiły się, czy sakramenty przybędą w porę, doszła do siebie i widziała jedną z sióstr gorzko płaczącą. Rzekła do niej dobrotliwie: „Odwagi. Bóg nikomu nie daje większego cierpienia, niż wytrzyma”. Natomiast zanim spełnił się czas, który Bóg Nasz wyznaczył dla niej na tej ziemi, dużo cierpienia i niezwykłych chorób spuszczał jeszcze na nią w ostatnich czterech latach przed jej śmiercią. Najpierw miała wysoką gorączkę, która okrutnie ją dręczyła. Kiedy od pewnego czasu nosiła już ten kłopot, sprawiał jej on taki ból, że bardzo cierpiała we wszystkich członkach. Potem wpadła w śmiertelną chorobę, w której miała takie cierpienia i potrzeby, jakich nigdy przed tym nie doświadczała. Jej ciało całkiem skruszyło się. Doszła tak blisko śmierci, że podano jej sakramenty. I w każdej chwili czekaliśmy na jej śmierć. Lekarz, który już od dawna znał jej chorobę, mówił: „Mogą być trzy przypadki: albo umrze, albo zostanie sparaliżowana, albo jej choroba będzie jeszcze cięższa”. A oto tak się stało, tak cierpiała pełna nędzy. Od tego czasu nieustannie leżała, nigdy więcej nie dokonała ani jednego kroku, tak miałyśmy ją podnieść czy położyć. Najpierw jej nogi zostały sparaliżowane, potem ręce. Na dwa lata przed śmiercią była tak nieruchoma, że bez pomocy drugiego człowieka nie mogła nawet przewrócić się w łóżku. To niezwykle cierpienie ciągle wznagało się i sprawiało nowe męki, bo na różnych miejscach ciała powstały różne rany. Było to męczeństwo przekraczające wszystkie siły. Te nowotwory rozszerzyły się na całym ciele, na którym było co najmniej dziesięć otwartych ran. W strasznej męce mówiła z pobożności serca: „Panie, chwałę Cię i dzięki Ci składam, że jestem sparaliżowana w członkach i na całym ciele za Twoją miłość, przecież Ty też chciałeś być nieruchomy na krzyżu w Twoich członkach w całym Twoim ciele z miłości wobec mnie”. Jak miałyśmy włożyć potrawę w jej usta jak dziecku, pokornie przyjęła wszystko nawet od ostatniej służebnicy (...) choroba ta bez przerwy zrywała jej ciało, nawet miejsca nie pozostawiło dla życia w niej<sup>156</sup>.

<sup>156</sup> *A szentek életek*, s. 855–856.



Wyniszczona chorobą, Elżbieta, przeżywszy 44 lata, „wieczorem przed pierwszym dniem listopada” (*pridie Calendas novembris*), czyli 31 października 1336 r., znalazła się w agonii. Podczas niej wypowiedziała znamienne słowa:

Panie, Boże mój, mój Stwórcu, mój Zbawco i Uświęcicielu! Wejrzyj dzisiaj na mnie z Twoją bezmierną litością i weź mnie do wieczystej Ojczyzny z nędzy tego świata, przez Twoje męki i gorycz Twej śmierci. Wypełnij sobą moje osamotnienie w chwili odejścia ze świata, gdyż ja nie pamiętam nikogo z moich krewnych, odkąd wyjechałam z ojczyznanego kraju<sup>157</sup>.

Po śmierci spoczęła na trzydzieści lat w zwykłym grobie. Potem wzniesiono w chórze zakonnym gotycki, zdobny sarkofag, do którego złożono dobrze wówczas zachowane zwłoki Elżbiety<sup>158</sup>. Na wieku wyryto inskrypcję:

*Anno Domini MCCCXXXVI pridie calendas novembris obiit soror Elisabeth filia illustrissimi principis domini Andree quondam regis Ungarorum, soror ordinis nostri, ducens laudabilem vitam in isto conventu Thõs XVIII annis, hic sepulta juxta mayus altare.*

Latem 1525 r. w czasie wojny chłopskiej klasztor został splądrowany, a wiele z jego wyposażenia zostało podczas reformacji usunięte. Urzędnik nazwiskiem Tumysen miał w 1602 r. widzieć ustawiony w chórze kościelnym sarkofag, otoczony czterema drewnianymi kolumnami. Potem kościół stał się magazynem zboża, więc grób Elżbiety przeniesiono pod ambonę. W 1770 r. był on jednak pusty. W 1855 r. pozostałości sarkofagu nabył fabrykant Heinrich Rieter Ziegler. Umieścił je w ogrodzie swej willi Brühlgut jako romantyczny pomnik dawnych wieków. Synowie fabrykanta przekazali płytę sarkofagu Elżbiety 25 czerwca 1898 r. do Zurychu, gdzie jest obecnie eksponowany w *Schweizerische Landesmuseum*<sup>159</sup>.

Natomiast gdy chodzi o kuzynkę Elżbiety Arpadówny, Ofkę Piastówną, to od strony duchowej przedstawiona została przede wszystkim w najstarszym żywocie hagiograficznym, zamieszczonym w wydany w Wenecji w 1606 r. dziele Abrahama Bzowskiego<sup>160</sup>.

<sup>157</sup> H. WILMS, *Geschichte der deutschen Dominikanerinnen 1206–1916*, s. 95.

<sup>158</sup> *A szentek életek*, s. 857.

<sup>159</sup> M. PUSKELY, *Árpádházi Boldog Erzsébet*, s. 84–85.

<sup>160</sup> *Propago D. Hyacinthi Travmaturgi Poloni seu De rebus praeclare gestis in Prouincia Poloniae Ordinis Praedicatorum. Commentarius. F. Abraham Bzovii Sacrae Theologiae Magistri, Ord. Praedic., Venetiis 1606*, s. 9, 48–49.

Ofka, wychowywana od dzieciństwa w prawdziwej pobożności i przygotowywana do życia zakonnego, szybko weszła na drogę większej duchowej zażyłości. Słusznym zdaje się tutaj przypisać kluczową rolę w kształtowaniu jej kondycji wewnętrznej i otwarciu na przestrzenie mistyczne Peregrynowi z Raciborza – przeorowi tamtejszych dominikanów i spowiednikowi księcia Przemysła, który sam będąc osobą o intensywnym życiu duchowym, zaszczerpił prawdziwą pobożność księżniczce mającej zostać mniszką. Znajdujemy tego ślad w wizji Ofki, która miała miejsce zanim skończyła 12 lat. Było to doświadczenie pentakostalne, gdy księżniczka podczas modlitwy ujrzała nad wznoszonym dla niej klasztorem trzy promienie znamionujące Trójcę Świętą i unoszące się w postaci gołębic Ducha Świętego<sup>161</sup>. Zdumiewa tak wielka duchowa dojrzałość młodzietki Ofki i głębia jej zjednoczenia z Bogiem. Kolejne doświadczenie mistyczne było jej udziałem w dniu obłóczyn zakonnych 9 kwietnia 1313 r. Wtedy czternastoletnia Piastówna miała przeżycie, które zostało określone mianem anielskiego śpiewu, który miał trwać w czasie Mszy św. obłóczynowej. Abraham Bzovius to zjawisko opisał następująco:

*Dum Religionis habitum inter missarum solemnias susciperat, a tempore quo sacra hostia elevata fuerat a sacerdote, adusque sacram communionem, qua illa quoque reficiebantur, Angelorum concentus in aere, ab omnibus circumstantibus auditus est, laetitiae index, quam coelites de hac Diva coelibe conceperant*<sup>162</sup>.

Dwa doświadczenia z młodości Piastówny były niejako zapoczątkowaniem jej głębokiego życia wewnętrznego. Jeszcze na dworze raciborskim, a potem w klasztorze, Ofka długie godziny spędzała na modlitwie i medytacji przed krucyfiksem. Śladem tego jest zapis Bzowskiego:

*Nata Ephemia Domicilla Lesco Duce Ratiboriae, ab ipsa ferme infantia, virginitatem suam, Christo virginum sponso consecravit. Teneros pueritiae annos, innumeris virtutum coronis ornavit, nempe orandi & contemplandi, in noctes usque protenso studio, carnis per inedia, insomnia, duritiem lectuli, disciplinas usque ad profusionem sanguinis, cilicij, imo & cathenae ferreae gestationem, perpetua maceratione, mentis humilitate demissa, pectoris munditia, cogitationum sanctimonia, cordis erga salva-*

<sup>161</sup> *Propago D. Hyacinthi*, s. 48.

<sup>162</sup> Podczas uroczystej mszy świętej, kiedy przyjmowała habit zakonnny, w czasie od podniesienia do komunii świętej, którą także ona była karmiona, śpiew aniołów w powietrzu był przez wszystkich stojących słyszany, znak radości, wymyślony przez niebian z [powodu] tej świętej panny, *Tamże*, s. 48.

*toem suum amore flagrantissimo. usu sanctissimi sacramenti frequentissimo mirabilique vitae totius innocentia*<sup>163</sup>.

Wiemy, że adorowała Jezusa w Najświętszym Sakramencie<sup>164</sup>. Była to stosunkowo nowa praktyka pobożnościowa na Śląsku, propagowana przez ówczesnego biskupa wrocławskiego Nankera Okszę, gdy w *pastoforium* albo w specjalnej monstancji – *custodium* było wystawiane do czci publicznej Ciało Pańskie<sup>165</sup>.

Pobożność eucharystyczna była podstawą duchowej sylwetki Piastówny. Wiemy, że „ochotnie spieszyła do Uczty Eucharystycznej i oddawała się przedłużającym czuwaniom z Boskim Więźniem”<sup>166</sup>. Do tego dochodziła duchowość pasyjna. Mamy jej ślady w zapisach o owych modlitwach Ofki przy krucyfiksie. Przy okazji należy pamiętać, że duchowość eucharystyczna i pasyjna była propagowana i mocno rozwijana w środowiskach związanych z mistykami nadreńskimi<sup>167</sup>. Wolno założyć, że i do dominikanek raciborskich dotarły sygnały o fenomenie dominikańskich mistyków nadreńskich i pośród nich (w tym zwłaszcza u Ofki) znalazły swój odzew. Trzecim rysem duchowym Piastówny jest zasygnalizowana już pentakostalność. Uwidoczniła się ona nie tylko wizją z czasów młodości, ale także w wyborze patrocynium dla kościoła klasztornego dominikanek. Wydaje się pewnym, że decyzję, aby po dokonanej 29 września 1334 r. przez biskupa wrocławskiego Nankera konsekracji nosił wezwanie Ducha Świętego, podjęła Ofka.

Jako mniszka dominikańska Piastówna szczególniejszą miłością otaczała Matkę Najświętszą. Śladem jej maryjnej pobożności są jej barokowe wyobrażenia ze sznurem *paternoster* w dłoniach oraz tradycja, że była założycielką Bractwa Literackiego Najświętszej Maryi Panny przy farze raciborskiej<sup>168</sup>.

<sup>163</sup> Eufemia Domicylla, urodzona córka Leszka księcia raciborskiego, od najwcześniejszego dzieciństwa ofiarowała swoje dziewictwo Chrystusowi oblubieńcowi dziewic. Młode lata dziewięcące uwieczniła niezliczonymi klejnotami cnót, a mianowicie modlitwy i kontemplacji, przeciągających się do późna w nocy, niejedzenia mięsa, powstrzymywania się od snu, zgrzebnego postania, biczowania aż do krwi, noszenia włosienicy, a nawet żelaznych kajdan, nieustannego umartwienia, pokory umysłu, czystości serca, świętości rozmyślania, płomiennej miłości serca swego do Zbawiciela. Przez bardzo częste przyjmowanie sakramentu [Eucharystii jej] życie [było] przedziwnie niewinne, *Tamże*.

<sup>164</sup> *Usu sanctissimi sacramenti frequentissimo mirabilique vitae totius innocentia*; zob. *Propago D. Hyacinthi*, s. 48.

<sup>165</sup> Zob. Z. ZALEWSKI, *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania „Rytułu piotrkowskiego” (1631)*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, t. I, Lublin 1978, s. 95–161.

<sup>166</sup> B. SUCHOŃ, *Ofka, Eufemia, Domitilla*, s. 166.

<sup>167</sup> H. WILMS, *Geschichte der deutschen Dominikanerinnen*.

<sup>168</sup> Zob. *Liber albus confraternitatis in ecclesia collegiata Rattiborae sub titulo Gloriosa Virginis Mariae in Coelos Assumptae*, w: H. SCHAFFER, *Geschichte einer schlesischen Liebfraueugilde seit dem Jahre 1343*, Ratibor 1883.

Życie duchowe posiada jeszcze jedną składową oprócz modlitwy i kontemplacji, mianowicie ascezę. Już od młodości Ofka zdecydowała się z miłości do Jezusa umartwiać swe ciało. Jako mniszka praktyki te zintensyfikowała i wpisała w nurt ascezy zakonnej. Dominikanin Michał Siejkowski w XVIII w. zapisał, że Ofka „ciało swe postami, niespaniem, łóżem twardym, biczowaniem aż do krwi, włosienicą ostrą, łańcuszkiem żelaznym na gołym ciele go nosząc umartwiała”<sup>169</sup>. Jego współbrat w zakonie, Wincenty Plebankiewicz, dodał w połowie XIX w.:

(...) w poźyciu zakonnem przechodzi swoje rówienniczki cnotami, jako ranna jutrzeńka miliony gwiazd silniejszym połyskiem. W Boskim oblubieńcu Jezusie Chrystusie czerpa nieprzebranych pociech skarby, jakie są obce dla światowców; w nim upatrywa twierdzą, ostatni cel, i podziwia, że ludzie powłoka skazitelnych zlepek ciała uciążeni, szukają nierównie z trudniejszym mozołem szczęścia gdzie indziej na próżno, które w Bogu snadniej posiąsćby zdołali<sup>170</sup>.

Ważnym, choć mało zaznaczonym w źródłach i hagiografii, rysem Ofki była jej wrażliwość na potrzeby bliźnich. Pełniąc urząd przeorowsy, miała wiele możliwości w niesieniu różnorodnej pomocy. Przede wszystkim wykazała względem mniszek niebywałą odpowiedzialność za ich życie w wymiarze duchowym i doczesnym. „Dla siebie surowa, obok dla wszystkich [pełna] słodyczy”<sup>171</sup>, umiała tak ustawić funkcjonowanie klasztoru, aby był przestrzenią do osiągnięcia świętości przez jego mieszkanki. Sprawnie i konsekwentnie wcielała w życie wspólnoty obowiązująca ją regułę i konstytucje, które zostały uzupełnione w uwzględniające miejscowe warunki i okoliczności ordynacje<sup>172</sup>. Była strażniczką ścisłej klauzury oraz pogłębionego życia duchowego i intelektualnego. Na zewnątrz swą łaskawość objawiała przyjmując do klasztoru na wychowanie córki rycerskie, z życzliwością odnosząc się do poddanych klasztornych oraz ich potrzeb. W okresie kataklizmów naturalnych (powódzie, głód, zarazy), a także wojen jako „matka ubogich” (*Mutter der Armen*)<sup>173</sup>, mimo że „brakło chleba dla zakonnic”, chętnie i szeroko wspierała „zголоdniałe rzesze biednych”<sup>174</sup>.

<sup>169</sup> M. SIEYKOWSKI, *Świątynia Pańska*, Kraków 1743, s. 139.

<sup>170</sup> X.P. [W. PLEBANKIEWICZ], *Eufemia Domicella*, „Przyjaciel Ludu” 9 (1842), t. I, s. 96.

<sup>171</sup> *Tamże*.

<sup>172</sup> B. SUCHOŃ, *Ofka, Eufemia, Domitilla*, s. 164.

<sup>173</sup> *Eufemia von Ratibor*, s. 81–85.

<sup>174</sup> K. PRUS, *Świątobliwa Ofka Piastówna i klasztor SS. Dominikanek w Raciborzu*, Opole 1948, s. 53–54.

Ofka w zdrowiu doczekała swych sześćdziesiątych urodzin. Poczula jednak, że zbliża się jej koniec i 8 grudnia 1358 r. podyktowała swój testament<sup>175</sup>. Zmarła natomiast w czwartek 17 stycznia 1359 r. i została pochowana w krypcie kaplicy św. Dominika, która przylegała do kościoła klasztornego dominikanek i stanowiła mauzoleum Piastów raciborskich. W 1658 r., w ramach obchodów trzystu lat od śmierci Ofki, została otwarta krypta i został zidentyfikowany jej grób<sup>176</sup>. W 1738 r. postawiono nowy cenotaf, usytuowany w centralnej części kaplicy św. Dominika<sup>177</sup>. Relikwie jednak nadal przebywały w krypcie i tak było do 1 marca 1811 r., kiedy grób został spenetrowany przez pruską komisję rządową przeprowadzającą kasatę klasztoru dominikanek raciborskich<sup>178</sup>. Od 11 maja 1821 r. relikwie Ofki spoczywały w dedykowanym jej ołtarzu sarkofagowym w kaplicy polskiej w farze raciborskiej. W 1930 r. doczekały się nowego neobarokowego ołtarza, który spłonął podczas zniszczenia Raciborza przez wojska sowieckie w marcu 1945 r.<sup>179</sup>

\*

Porównując obie postaci dominikanek i kuzynek, Elżbiety Arpadówny i Ofki Piastówny, należy wskazać liczne charakteryzujące je podobieństwa. Nie należy także zapominać o różnicach oraz odmiennościach.

Rozważając podobieństwa i analogie, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim życie wewnętrzne oraz wszelkie inne jego poboczności wyrażające się w codzienności obu świętobliwych mniszek.

Po pierwsze, Elżbieta pozostawała w samym środku duchowości mistyków nadreńskich, a Ofka na ich obrzeżu. Obie jednak równie intensywnie umiały swe życie duchowe i mistyczne wpisać w ten nurt nowej pobożności. Każda była mistyczką doznającą nadprzyrodzonych łask i wizji. Miały dzielony wspólnie dar wyższej kontemplacji. Obie cechowała duchowość chrystocentryczna i maryjna.

Po wtóre, tak Elżbieta, jak Ofka postępowały na drodze ascezy. Ich praktyki pokutne były podobne. Z tym, że pierwsza doświadczyła wieloletniej obłożnej choroby, natomiast druga, jak się wydaje, cieszyła się dobrym zdrowiem. Chętnie

<sup>175</sup> CodSil L. 1358. Dec. 8., s. 156–158; CodSil LI. 1358. Dec. 8., s. 159–160.

<sup>176</sup> H. WYCISK, *Życie świętobliwej Eufemii raciborskiej (Ofki) i dzieje jej kultu*, Opole 1972, s. 18 (mps.).

<sup>177</sup> J. NOWAK, *Świętobliwa Księżniczka i inne opowiadania. Osiem zamyśleń nad raciborskimi legendami*, Racibórz 2004, s. 39.

<sup>178</sup> *Tamże*, s. 40.

<sup>179</sup> G. WAWOCZNY (red.), *Dzieje parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu*, Racibórz 2005, s. 188.

przyjmowane umartwienia były dla nich obu odpowiedzią na miłość oblubieńczą, jaką każdą z nich obdarował Jezus.

Po trzecie, Elżbieta i Ofka w dostępnym sobie zakresie ubogaczyły sobą zgromadzenie, w którym przyszło im żyć. Obie były lubiane i cenione, czego dowodem było wybranie dwukrotnie Ofki przeoryszą, a Elżbietę wiele siostr wspominało z wdzięczną pamięcią.

Po czwarte, obie były dominikankami, żyły w tym samym pokoleniu i w tym samym nurcie duchowym. Owszem, klasztor w Töß stał na wyższym poziomie duchowym i cywilizacyjnym od raciborskiego, ale ten drugi jako nowo powstały szybko tę przepaść niwelował. Oba konwenty korzystały z posługi wybitnych dominikanów: pierwszy – z Mistrza Eckharta i bł. Henryka Suzona, a drugi – z Peregryna z Raciborza.

Po piąte, gdy obie dominikanki zmarły, to zarówno w stosunku do Elżbiety, jak i Ofki, możemy mówić o tworzącym się kulcie należnym świętym. Przybywający do obu grobów otrzymywali wiele łask, w tym różnorodne uzdrowienia. Szybko o Elżbiecie i Ofce wyrażano się publicznie, że są błogosławionymi. Bollandyści od XVII w. określali Elżbietę jako błogosławioną, natomiast Ofka doczekała się tego, że od 2013 r. diecezja opolska zapoczątkowała jej proces beatyfikacyjny.

Gdy idzie o pewne różnice, to dotyczyły one zarówno statusu społecznego, jak i spędzonego dzieciństwa. Elżbieta Arpadówna była królewną węgierską i jedyną dziedziczką Korony św. Stefana, natomiast Ofka Piastówna urodziła się jako jedno z trojga dzieci średniozamożnego władcy niewielkiego księstwa śląskiego. Decyzją królewską Elżbieta przeznaczona była do odegrania ważnej roli politycznej: miała poślubić najpierw króla Wacława III czeskiego, a później księcia austriackiego Henryka Łaskawego. Miała odegrać rolę monarchini. Gdy plany te się załamały i na Węgrzech zainstalowała się dynastia Andegawenów, wówczas Elżbieta jako niewygodna dla wszystkich została wysłana do klasztoru. Natomiast Ofka od urodzenia została przeznaczona na mniszkę i epizod z dwiema propozycjami małżeńskimi nie miał nośności dynastycznej, więc Piastówna mogła śmiało odmawiać ręki kolejno książętom: brunszwickiemu i brandenburskiemu.

Elżbieta była jedynaczką, Ofka zaś miała brata i dwie siostry. Obie szybko zostały sierotami. W 1296 r., gdy Elżbieta miała cztery lata, zmarła w pòłogu jej matka, królowa Fenenna, a w 1301 r. ojciec, król Andrzej III. Wprawdzie żyła jej macocha, Agnieszka Habsburżanka, z którą Elżbieta przebywała na dworze wiedeńskim, niemniej Arpadówna mając dziewięć lat została osierocona. Ofka zaś mając około siedem lat straciła ojca, księcia Przemysła (w 1306 r.); matka Anna zmarła po 1324 r., gdy jej córka ukończyła 25. rok swego życia.



Elżbieta swe życie zakonne związała z obczyzną, gdyż przebywała w klasztorze w Szwajcarii, Ofka natomiast zamieszkała w klasztorze usytuowanym na drugim brzegu Odry, omal naprzeciw rodzinnego zamku. Arpadówna została zakonnica z przymusu i ten fakt sama zaakceptowała, a także uznała za swój. Piastówna zaś realizowała zamierzenie ojca, które stało się jej własnym wyborem. Za furtą znalazła się bez żadnych politycznych uzależnień chwili.

W klasztornej rzeczywistości także nastąpiły wielkie różnice między Elżbietą i Ofką. Z powodu choroby ta pierwsza nie mogła objąć żadnego eksponowanego stanowiska, natomiast druga dwukrotnie piastowała godność przeorczy, biorąc pełną odpowiedzialność za funkcjonowanie swego klasztoru. Gdy Arpadówna przez całe swe klasztorne życie zmagająca się z ciężką chorobą, to Piastówna z właściwą sobie energią tworzyła rzeczywistość duchową i materialną swego konwentu.

I na końcu, na marginesie, należy wspomnieć jeszcze o dobrach materialnych posiadanych przez Elżbietę i Ofkę. Uposażenie Elżbiety było dużo skromniejsze. Miała bowiem trzydzieści szylingów rocznie dochodów oraz majątek Öningen, który przynosił jej dużo zboża<sup>180</sup>, natomiast Ofka już w dniu obłóczyn 9 kwietnia 1313 r., od brata, Leszka otrzymała w posiadanie jako posag w dożywocie wieś Proszowiec, daninę z młyna w Raciborzu, opłaty z ogrodów na przedmieściu, czynsze z kramów sukienniczych, rzemieślniczych i dwa kramy piekarskie oraz po śmierci brata prawa własnościowe do czterech wsi: Markowice, Liski, Lubomia i Pogrzebień<sup>181</sup>.

Wszelkie duchowe i doczesne podobieństwa oraz wspólni przodkowie upoważniają nas do tego, aby zestawić ze sobą postaci Elżbiety, ostatniej córki arpadzkiego króla Węgier, z Ofką, córką i siostrą ostatnich Piastów raciborskich. Poza wszystkim w końcu obie były mniszkami tego samego, dominikańskiego zakonu i stanowią jego niezwykley skarby, dar dla Kościoła powszechnego.

\*

**Streszczenie:** Wiek XIV nie miał tak licznych, jak poprzednie stulecie, wyniesionych na ołtarze przedstawicielek, które reprezentowały kręgi dworów Europy Środkowej. Kanonizacji doczekała się jedynie królowa Jadwiga Andegaweńska, osoba świecka. Ponadto wielowiekowym kultem jako błogosławione otaczane są dwie córki władców: Ofka (1299–1359) – pochodząca ze śląskiej, raciborskiej linii Piastów, i Elżbieta (1292–1336) – ostatnia

<sup>180</sup> *A szentek életek*, s. 854.

<sup>181</sup> *Tamże* (XV. 1313 Jun. 11.), s. 123–124.

węgierska Arpadówna, córka króla Andrzeja III. Obie były przedstawicielkami jednego pokolenia, miały wspólnego przodka, obie należały do zakonu dominikańskiego. Choć się nie znały, a być może nawet o sobie wzajemnie nawet nie słyszały, to równolegle realizowały ten sam, dominikański ideał zakonny i obie w dostępny sobie sposób przyjęły łaskę mistycznego życia i obie doczekały się wielowiekowej pamięci swoich świętych czynów.

Artykuł jest porównaniem dwóch czternastowiecznych środkowoeuropejskich dominikanek, których świętość fascynowała i ubogacała Kościół po obu stronach Karpat: w Polsce (na Śląsku) i na Węgrzech, a następnie w Szwajcarii. Autor omawia podstawy badawcze obu postaci oraz ukazuje ich wspólne korzenie, podobne losy powołania zakonnego, życie klasztorne oraz opinię świętości, w jakiej obie zakończyły życie. Istnieje wiele różnic między tymi postaciami, a jednocześnie wiele podobieństw, które stały się podstawą ich porównania.

**Słowa kluczowe:** Ofka Piastówna, Elżbieta Arpadówna, Racibórz, Töb, dominikanki.

**Abstract: The blessed Dominican Nuns: Euphemia of the Piast (1299–1359) and Elisabeth of Hungary (1292–1336) – middle European models of sanctity from XIV century.** The XIV century did not have so many saint representatives of the middle European court circle like the preceding century. In this time Queen Hedwig of Anjou was the only canonized and one lay person. In addition there is the cult of two blessed daughters of monarchs: Euphemia of the Piast from Racibórz in Silesia (1299–1359) and the daughter of King Andrew III, Elisabeth of Hungary (1292–1336). Both had been representatives of the same generation, had the same forefather, and belonged to the same Dominican order. Even though they had not known each other and had not heard about each other, both had realized the same Dominican order's idea, became part of the same mystical way of life, and obtained the remembrance of their holy deeds throughout out the ages.

The present article is a comparison between the two middle European Dominican blessed women, their holiness fascinated and enriched the Church on both sides of the Carpathian mountains: in Poland (in Silesia), and in Hungary and then in Switzerland. The author discusses the research foundations of both persons and shows their mutual roots, their similar history of monastic vocation, their monastic life and their opinions of holiness, in which they had ended their life. There are a lot of differences between those two blessed women, and also a lot of similarities, which are the main reasons for their comparison.

**Keywords:** Euphemia of the Piast, Elisabeth of Hungary, Racibórz, Töb, dominican nuns.



Sarkofag Ofki z jej figurą w kościele Wniebowzięcia NMP w Raciborzu (1821–1930), fot. z 1906 r. w: Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów sygn. S 43/14

